

INFORMACJA O WIZYTCIE DELEGACJI PRL W NRD I P. JAROSZEWICZA
W NORWEGII ▲ WARUNKI ŻYCIA I PRACY KOBIET ▲ PRZEBIEG
PRAC W ROLNICTWIE

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 31 maja zapoznalo się z informacją o wizycie delegacji partyjno-państwowej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Wizyta ta była doniosłym wydarzeniem w rozwoju przyjaźni i stosunków łączących Polskę z NRD, których podstawę stanowi historyczny Układ Zgorzelecki. Podpisany w jej trakcie nowy Układ o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej odpowiada obecnemu wyższemu jakościowo etapowi współdziałania między PZPR i SED oraz współpracy między obu państwami. Układ, nakreślający szerokie ramy dalszego rozszerzania współpracy we wszystkich dziedzinach, służy dobrze interesom obu narodów, ich wzajemnemu zbliżeniu i przyjaźni, jest zarazem wkładem w umocnienie jednolitości i siły socjalistycznej wspólnoty państw.

Biuro Polityczne zapoznalo się również z przebiegiem i rezultatami oficjalnej wizyty prezesa Rady Ministrów w Norwegii. Stwierdzono, że przyjęte w toku rozmów ustalenia i zawarte porozumienia przyczyniają się do dalszego rozwoju współpracy pomiędzy obu krajami.

W kolejnym punkcie porządku obrad Biuro Polityczne rozpatrzyło informację o realizacji postanowień w dziedzinie warunków życia i pracy kobiet. Stwierdzono, że program społeczny przyjęty na VI Zjeździe

i rozwinęty na VII Zjeździe partii, który wiele miejsca poświęca problemom kobiet pracujących i rodziny, realizowany jest prawidłowo. W okresie ostatnich sześciu lat nastąpił dalszy wzrost zatrudnienia kobiet, zmieniły się na lepsze warunki ich pracy. Przyczyniła się do tego wydawnie modernizacja wielu gałęzi gospodarki narodowej, m. in. przemysłu lekkiego, w którym pracuje szczególnie dużo kobiet. Poprawiła się opieka zdrowotna i opieka nad dziećmi matek pracujących, wprowadzono wiele ułatwień w godzeniu obowiązków zawodowych i domowych. Rozszerzony został zakres świadczeń socjalnych i zwiększyły się możliwości urlopowego wypoczynku. Mimo osiągniętego postępu w dalszym ciągu pozostaje wiele do zrobienia. Uznano za konieczne podjęcie dalszych wysiłków ze strony państwa przy współpracy związków zawodowych na rzecz ułatwienia życia kobietom pracującym.

Stwierdzono, że program społeczny przyjęty na VI Zjeździe

Dokończenie na str. 2

Nagrody za twórczość artystyczną

31 maja — z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka — Piotr Jaroszewicz wręczył nagrody prezesa Rady Ministrów za twórczość artystyczną dla dzieci i młodzieży.

Premier Piotr Jaroszewicz przekazał laureatom serdeczne gratulacje oraz wyraził uznanie za ich twórczy trud w patriotycznym wychowaniu dzieci i młodzieży oraz kształtowaniu życia społecznego i kulturalnego naszego narodu. W dziedzinie architektury na grodzie otrzymał Jerzy Schmidt — za projekt dzielnicy Rataje w Poznaniu, ze szczególnym uwzględnieniem opracowania problemu „dzieci w osiedlu”.

L. Breżniew uda się do Francji

Agencja TASS zakomunikowała, że na zaproszenie prezydenta Valerego Giscard d'Estaing w dniach 20—22 czerwca br. sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew złoży wizytę oficjalną we Francji. (PAP)

Dzień Dziecka



Wszystkie są uroczyste, kochane, nasze. Ciekawe światła, uśmiechy, że znajdują w nim dobro. W rysunkach, opowiadaniach, w piosenkach jakże chętnie i szczerze wyrażają świat swoich dziecięcych marzeń.

Dziewczynkom i chłopcom, maluchom i starszakiom — Dzieciom w dniu ich Święta życzymy radości na większych.

Fot. — CAF

(Na stronie 3 felieton „Nasze dzieci”).

CO O TYM SĄDZICIE

Nieżyczliwość

Spontaniczna nieżyczliwość staje się nader często postawą, jaką ludzie zajmują wobec innych. Brzmi to niezbyt pogodnie, jednak — niestety — dosyć prawdziwie. Wystarczy rozejrzeć się wokół siebie w miejscu pracy, podpatrzeć parę scenek w sklepie lub tramwaju, by zauważyć bez trudu, że nieżyczliwość stała się w przypadku wielu ludzi cechą wręcz odruchową, a przy tym zadziwiająco bezinteresowną.

Nie jest to bynajmniej zjawisko, które w naszym życiu społecznym ujawniło się dopiero teraz. Ponad czterdzieści lat temu, wybitny pisarz Stanisław Ignacy Witkiewicz (Witkacy) zauważył, że najczęstszą reakcją w stosunkach między ludźmi jest niechęć, pogarda i chęć wywyższenia się. W utworze „Niemyte uszy” Witkacy pisał między innymi: „Dlatego poza wyjątkową (chyba Ameryka przewyższa nas pod tym względem) obojętnością na niedolę drugich odznaczają się Polacy wprost mistrzostwem we wzajemnym i niczym nieuzasadnionym okazywaniu pogardy”.

Gorzkim to słowa i nawet jeśli pisarz przesadził, i jeżeli przyjął, że odnosi się one do zupełnie innych czasów i innej formacji społeczno-ekonomicznej, to jednak trudno odmówić mu całkowitej racji nawet dzisiaj. Dość przypomnieć popularne i nadużywane w najbliższej sytuacji: „Ja panu pokażę!”, „Co pan, mnie będziesz pouczał, ważny się znalazł...”, i tym podobne, jakże dobrze znane zawołania, by uświadomić sobie powszechność i tradycję omawianego zjawiska.

Z czego to wynika? Jakże są przyczyny tego rodzaju zachowań?

Uczni powiadają, że to agresywne, w gruncie rzeczy, działania niektórych ludzi służą umocnieniu zachowanego poczucia własnej wartości. Człowiek nieżyczliwy jest niepewny swojej rzeczywistej wartości i dlatego czuje się stale zagrożony przez innych, którzy mogą okazać się lepsi, ważniejsi... Dlatego lepiej na wszelki wypadek ich osadzić, przyhamować. „Może ja z tego nic nie będę miał, ale on też nie skorzysta”. Melchior Wańkowicz nazwał takie postępowanie niezbyt eleganckim, lecz trafnie — kundlizmem.

Dość częstego zjawiska nieżyczliwości nie można przeczyć — jak to niektórzy próbują — tłumaczyć między innymi dynamiką przemian społecznych. Tym bardziej, że te przemiany dają olbrzymie szanse awansu społecznego, nie mówiąc już o tym, że zapewniają każdemu pracę i byt. Nie ma już tego, co było zmartwieniem minionych czasów: niepewności jutra i obawy przed straceniem pracy. Ale może właśnie ten awans społeczny człowieka powoduje u niego coś na kształt potencjalnego zagrożenia przez tych, którzy podobnie jak każdy z nas, mają takie same szanse awansowania. Może to „konkurencyjność” powoduje niekiedy brak życzliwości u ludzi, którzy boją się wypierzenia przez innych? Wszystko to jest możliwe, ale czy usprawiedliwia to tego rodzaju zachowanie?

Witkacy napisał cytowane powyżej zdanie jeszcze przed awanturami przeobrażeniami społecznymi w naszym kraju. Czyżby więc przyjąć tezę, że nieżyczliwość jest swego rodzaju „wzorem” postępowania przekazywanym od dawna niejako w duchowym wyposażeniu kolejnych pokoleń?

Tak fatalistycznie to chyba w istocie nie jest. Wielki proces wychowawczy, który dokonuje się w socjalistycznym społeczeństwie, wyeliminuje w końcu i tę niemądrych. Co jednak zrobić, by przestęła nas niekać możliwie jak najwcześniej? Powinniśmy ją eliminować. I chyba nie bez pomocy każdego z nas.

KAROL MARSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Na Wasze listy czekamy do najbliższego poniedziałku. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” ▲ skrytka pocztowa 1074 ▲ 60-959 Poznań.

H. Jabłoński w Krakowie

Wręczenie legitymacji partyjnych młodym robotnikom i studentom

Z udziałem członka Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczącego Rady Państwa — Henryka Jabłońskiego 31 maja odbyła się w Krakowie podniosła uroczystość wręczenia legitymacji partyjnych 300 członkom Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej i Socjalistycznego Związku Studentów Polskich. Wzięli w niej udział sekretarz KC PZPR — Zdzisław Zandarowski, przewodniczący Rady Głównej FSZMP — Krzysztof Trębaczewicz i zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KC PZPR — Andrzej Ozga.

Uroczystości w hali Wisły towarzyszyła patriotyczna manifestacja młodzieży robotniczej i akademickiej Krakowa.

Po odegraniu hymnu narodowego zabrał głos I sekretarz KW PZPR — Wit Dra-

pich charakterystycznie rozwinięte umacnianie krakowskiej organizacji partyjnej. Widoczne rezultaty przyniosła praca polityczna prowadzona przez organizację PZPR po VII Plenum KC. Wyrażni tego dowód przyniosły ostatnie dni — stwierdził mówca — kiedy to na wroga antysocjalistyczną i antypaństwową działalność odpowiedzieliśmy wsobnie i jednoznacznie — nie! W Krakowie nie przejdą żadne prowokacje.

Przewodniczący Rady Wojewódzkiej FSZMP Andrzej Witkowski, podkreślił mocną, autentyczną więź młodzieży z partią. Młodzież krakowska dała przykład swej dojrzałości politycznej, niwecząc machinacje prowokatorów. Rzekomi obrońcy praw człowieka przeliczyli się. Nie udało się

wciągnąć młodzieży do akcji sprzecznych z obywatelską godnością.

Następuje kulminacyjny moment uroczystości: H. Jabłoński, Z. Zandarowski, W. Drapich, zasłużeni działacze ruchu robotniczego, a wśród nich uczestnik Rewolucji Październikowej — Władysław Kowalski — wręczają członkowskie i kandydackie legitymacje PZPR młodym robotnikom i studentom, czołowym aktywistom, przodownikom pracy i nauki. Ich postawy stanowią wzór do naśladowania dla całej młodzieży.

Na mównicę wchodzi kolejno uczestnicy zgromadzenia, w tym nowo przyjęci w szeregi PZPR, wyrażając dumę z okazanego im zaufania.

Dokończenie na str. 2

W konkursie „Mistrz Gospodarności”

Wielkopolskie miasta także wśród wyróżnionych

W podsumowanym ostatnio krajowym konkursie miast o miano „Mistrz Gospodarności”, któremu patronuje Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu, sukces odniosło nie tylko Czerniejewo (woj. poznańskie), o czym już pisaliśmy. Oprócz bowiem jego tytułu mistrza, sześć miast z Wielkopolski znalazło się wśród laureatów, wyróżnionych specjalnymi nagrodami.

Najwyższą — 2 miliony zł otrzymał Nowy Tomyśl (woj. poznańskie), po 1,5 mln zł nagrody przyznano: Pleszewowi (woj. kaliskie), Chodzieży (woj. pilskie) i Opalenicy (woj. poznańskie), po milionie natomiast uzyskały — Miejska Górka (woj. leszczyński) oraz Łobżenica (woj. pilskie). Te nagrody specjalne zdobyło w kraju łącznie 45 miast do 5 000 oraz do 15 000 mieszkańców. (bop)

Zjazd TWP zakończył obrady

31 maja w Warszawie zakończył obrady VII Krajowy Zjazd Towarzystwa Wiedzy Powszechnej

W drugim dniu, obradom ze spółów problemowych przewodniczyli m. in. prof. Stanisław Kubiak — historyk z Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu i prof. Wiktor Jaskiewicz — prawnik z Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu.

Zjazd dokonał wyboru władz towarzystwa na lata 1977—1980. Prezesem ZG TWP został prof. Janusz Górski — wiceprezident nauki, szkolnictwa wyższego i techniki. (PAP)

Order Lenina dla T. Żiwkowa

We wtorek na Kremlu odbyła się przyjacielska rozmowa sekretarza generalnego KC KPZR Leonida Breżniewa i I sekretarza KC BPK, przewodniczącego Rady Państwa LRB T. Żiwkowa. Przywódcy KPZR i BPK omówili niektóre zagadnienia współpracy radziecko-bułgarskiej. Dokonali również wymiany poglądów na temat aktualnych problemów ruchu komunistycznego i robotniczego i sytuacji międzynarodowej.

Tego samego dnia L. Breżniew wręczył T. Żiwkowowi Order Lenina i medal „Złotej Gwiazdy” Bohatera Związku Radzieckiego, przyznane mu za wybitne zasługi w rozwoju braterskiej przyjaźni i wszechstronnej współpracy między narodami ZSRR i Bułgarii, w dziele utrwalania pokoju i socjalizmu i za wieloletnią aktywną działalność w światowym ruchu komunistycznym i robotniczym. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko

Depesza z Polski

Z okazji święta narodowego Republiki Tunezyjskiej, przypadającego w dniu 1 czerwca, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta republiki Habiba Bourguibya.

G. Husak w Iraku

W poniedziałek czterodniową wizytę oficjalną w Iraku rozpoczął sekretarz generalny KC KPCZ, prezydent CSRR, G. Husak. Prowadzi on rozmowy z przywódcami irakimi na temat rozwoju stosunków dwustronnych, jak również wielu aktualnych problemów międzynarodowych, interesujących oba kraje.

Wyróżnienie P. Batowa

Najwyższe odznaczenie przyznane przez rząd ZSRR — Order Lenina otrzymał przewodniczący Radzieckiego Komitetu Weteranów Wojny, generał armii P. Batow. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR przyznało mu zaszczytne wyróżnienie za zasługi wobec sił zbrojnych ZSRR oraz w związku z 80 rocznicą urodzin.

Dymisja K. Luetgendorfa

Prezydent Austrii R. Kirch-

schlaeger przyjął we wtorek dymisję ministra obrony, K. Luetgendorfa. Ministrowi zarzucono udział w nielegalnej sprzedaży broni za granicę.

Atak bońskiej opozycji

Bońska opozycja chadecka zaatakowała gwałtownie podpisany przez Polskę i NRD Układ o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy. Rzecznicy grupy parlamentarnej CDU/CSU do spraw polityki zagranicznej W. Marx stwierdził wręcz, że układ nie służy interesom RFN.

Wyższe ceny w Jugosławii

Z dniem 1 czerwca br. w Jugosławii obowiązować będą nowe opłaty za niektóre usługi. M. in. o 10 procent droższe będą bilety autobusowe, abonamenty za odbiorniki telewizyjne kosztować będą 100 dinarów miesięcznie, zamiast 70, za odbiorniki radiowe będą wyższe o 10 dinarów. Opłaty za rozmowy telefoniczne droższe o 100 procent. Również podniesiona ma być cena mleka z 6 do 9 dinarów za litr. W roku bieżącym jest to już czwarta duża podwyżka cen w Jugosławii.

od GŁOSU

Po raz drugi w ciągu dwóch lat Holandia stała się widowiskiem brutalnych akcji terrorystycznych. W 1975 roku mordercy ekstremiści, organizujący spisek przeciwko królowej Julianie, wprowadzili pociąg osobowy z zakładnikami. Przed tygodniem sytuacja się powtórzyła w jeszcze bardziej dramatycznej scenarii: terroryści mordercy dokonali zbrojnych napadów na pociąg ekspresowy oraz szkołę podstawową, szantażując progiem życia i śmierci 180 przypadkowych zakładników, w tym 106 dzieci.

Sprawa ta ma kilka aspektów, jeden z nich najważniejszy: jakiegokolwiek by były polityczne intencje, najwznieślijsze nawet hasła, którym usprawiedliwiają się szantażysty — terroryzm, porwania samolotów, napadów na placówki dyplomatyczne, przetrzymywanie zakładników, zabójstwa dzieł sztuki — zawsze budzić będą powszechny protest.

Komentując podobne zamachy terrorystyczne, niektórzy pragnąliby utożsamiać z nimi wszystkie formy walki narodowowyzwoleńczej. Warto tedy przypomnieć, że wyzwolenie walka narodów przeciwko reżimom kolonialnym, okupacji terytoriów przez obce państwa, przeciwko rządowi rasistowskim — uznana została za odpowiadającą zasadom zbrojnych konfliktów międzynarodowych, zgodnie z prawem narodów do samostanowienia i stosownie do postanowień Karty Narodów Zjednoczonych. 120 podpisów pod tym doniosłym stwierdzeniem złożyli ostatnio przedstawiciele państw uczestniczących w genueńskiej konferencji zajmującej się prawem humanitarnym. Wszelkie natomiast demonstracje terrorystyczne, za które ludzkie współzycie — były i są w każdej cywilizowanej społeczności skazane na jednoznaczne potępienie, zaś od prowokacyjnych awantur odcinają się wszystkie odpowiedzialne siły polityczne.

RES

Wręczenie legitymacji partyjnych

Dokończenie ze str. 1

Głos zabierali, podkreślając potrzebę dalszego umacniania jedności oraz manifestując swe przywiązanie do partii i jej kierownictwa, student czwartego roku Wydziału Geologicznego — Poszukiwawczego AGH — Leopold Sułkowski, robotnik Zakładów Armatur — Adam Dembowski, starszy asystent Instytutu Ekonomii Politycznej UJ — Mieczysław Baster i stalownik w Hucie im. Lenina — Zygmunt Cieslik. Zgromadzeni z uwagą wysłuchali też wystąpienia weterana ruchu robotniczego — Stanisława Szymachy, który mówił o aktywnym włączeniu się młodych w kontynuację dzieła zapoczątkowanego przez polskich rewolucjonistów.

Z kolei głos zabrał Henryk Jabłoński.

PRZEMÓWIENIE H. JABŁOŃSKIEGO

Zwracając się do młodzieży stwierdził on, że poprzednicy dzisiejszego pokolenia młodzieży walczyli Polskę wolną, suwerenną, socjalistyczną. Awangarda polityczna klasy robotniczej sprawiła, że nie zostało zmarnowane bohaterstwo naszego narodu. Dzięki niej potrafił on wcielić w życie dalekosiężną myśl twórców Manifestu Lipcowego i pod przewodem PZPR, wspierany przez stronnictwa sojusznicze i wielkie rzesze bezpartyjnych patriotów, dokonał historycznego przeobrażenia swych losów.

W ciągu zaledwie trzech dziesięcioleci, korzystając z dobrodziejstwa pokoju, ciężką pracą całego narodu wydzignęliśmy nasz kraj z wiekowego zacofania i ruin wojennych. Wprowadziliśmy go na szlak nieustannego postępu, bardzo poważnie zmniejszyliśmy dystans dzielący nas od krajów naj-

bardziej rozwiniętych gospodarczo i zmniejszamy go stale. W niektórych dziedzinach jak np. prawa socjalne, rozwój oświaty, w tym zwłaszcza w zakresie dostępności szkolnictwa wyższego prześcignęliśmy wiele zamożniejszych od nas państw. Coraz pełniej realizujemy ideał ludowości, rozwijając i doskonaląc konsekwentnie formy demokracji socjalistycznej. Zmieniła się gruntownie postawa Polaków w świecie.

Mamy jasno wytyczone perspektywy na bliższą i dalszą przyszłość — mówił dalej przewodniczący Rady Państwa. Akceptowane przez naród uchwały VI i VII Zjazdu partii są niezawodnym drogowskazem dla całego społeczeństwa. Nasze zadania nie są łatwe. I to nie tylko dlatego, że plany nasze są bardzo ambitne. Świat jest podzielony, imperializm nie zrezygnował ze swych celów i wciąż jeszcze musimy walczyć o uzupełnienie odprężenia politycznego odprężeniem militarnym.

Nawiązując do dziedzictwa przeszłości — H. Jabłoński podkreślił, że Polska Ludowa czerpiąc z najstarszych tradycji narodowych wytworzyła nowe tradycje, nową kulturę, polityczną i społeczną. Nie mogliśmy jednak w tak krótkim czasie wypłynąć z wszystkich, co jest wynikiem spadkiem przeszłości — niekiedy zdarzających się jeszcze przejawów warcholstwa i anachronicznej demagogii, która świadomie czy nieświadomie ułatwia najcięższemu wrogowi atakowanie naszego narodu. Prawda, że czyniła to gwałtownie, ale jest również prawda, że czasem, choć z reguły na krótko demagogia ta sprowadza na polityczną manowce ludzi nawet uczciwych i dobrej woli oraz szerzą kłamstwa i plotki stara się odwrócić uwagę od spraw najważniejszych.

Polsce jest potrzebna jedność narodu i wszystko, co ją może choćby w najmniejszym stopniu za-

kieć oznaczać pomniejszanie rezultatów wysiłku ludzi pracy, dodatkowe utrudnienie naszego marszu ku lepszej przyszłości.

Mówca przypomniał słowa Edwarda Gierka podkreślające, że strzec musimy jedności narodu jak żrenicy oka. Jedność narodu bowiem to podstawowy i absolutnie niezbędny warunek by nakreślone w uchwałach VI i VII Zjazdu partii perspektywy stały się rzeczywistością.

H. Jabłoński zaakcentował, że partia ma prawo do przewożenia narodowi, czerpie je z faktu, że reprezentuje polską klasę robotniczą, której interesy społeczne i socjalistyczne ideały wyrażają interesy całego narodu. Ale tak jak niewzruszona zasada musi być najściślej, nierozdzielny związek partii z klasą robotniczą, taką samą zasadą musi być skupianie wokół klasy robotniczej wszystkich polskich patriotów. O tym pamiętać musi stale, nieustannie każdy z nas.

Przynależność do partii — stwierdził dalej mówca — to zaszczyt, ale nie łączy się z nim żaden przywilej. Można mówić tylko o szlachetnym obowiązku członka partii, który powinien pracować lepiej i więcej, przodować w robocie, do skonać swą wiedzę, starać się być przykładem ofiarności i oddania wspólnej sprawie.

Zwracając się do nowo przyjętych do partii H. Jabłoński powiedział: nie jesteście sanitami, lecz w jedną ideę złączonym zespołem, w swej organizacji podstawowej, wspólnie z innymi, takimi jak wy, bojownikami o prawdę i sprawiedliwość, o socjalizm.

Przemówienie H. - Jabłońskiego młodzieży przyjęła serdeczną owacją na cześć Komitetu Centralnego PZPR i I sekretarza KC Edwarda Gierka.

Uroczystość zakończyło odśpiewanie „Międzynarodówki”.

Wspólny komunikat o wizycie delegacji partyjno-państwowej PRL w NRD

Na zaproszenie KC SED, Rady Państwa i Rady Ministrów NRD w dniach 28—29 maja br. przebywała w NRD z oficjalną wizytą partyjno delegacja partyjno-państwowa PRL pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka.

Delegacja PRL i NRD przeprowadziły rozmowy na aktualne tematy stosunków dwustronnych i zagadnień międzynarodowych. Rozmowy przebiegały w atmosferze szczerzej przyjaźni i serdeczności oraz pełnej zgody poglądów we wszystkich omawianych sprawach. Uczestniczyli w nich członkowie delegacji polskiej z Edwardem Gierkiem i Piotrem Jaroszewiczem oraz członkowie delegacji NRD z Erichem Honeckerem i Willim Stophem.

W dniu 28 maja 1977 r. w Berlinie został uroczystie podpisany między PRL a NRD Układ o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy. Ten doniosły dokument otwiera nowy etap braterskich stosunków między obu państwami. Celem układu jest jeszcze skuteczniejsze wykorzystanie stworzonych dzięki socjalizmowi warunków i możliwości kształtowania wszechstronnej współpracy obu państw i popierania procesu dalszego zbliżenia obu narodów. Układ przyczyni się do umocnienia socjalistycznej wspólnoty, zwiększenia jej siły oddziaływania na rozwój sytuacji międzynarodowej, jak również do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa w Europie i na świecie.

Podczas rozmów obie delegacje wysoko oceniły wysiłki i osiągnięcia obu krajów w realizacji uchwał VII Zjazdu PZPR i IX Zjazdu SED. Delegacje poinformowały się wzajemnie o szerokiej inicjatywach ludzi pracy obu krajów dla uczczenia 60 rocznicy Rewolucji Październikowej, głównego wydarzenia naszego stulecia.

Delegacje wyraziły głębokie zadowolenie z dynamicznego rozwoju braterskiej przyjaźni i współpracy między PRL i NRD, która opiera się na pełnym zaufaniu współdziałaniu PZPR i SED. Szczególne znaczenia mają przy tym regularne spotkania przywódców Edwarda Gierka i Ericha Honeckera. Postanowiono dalej umacniać wypracowany sojusz PZPR i SED oraz stosunki nierozdzielnej przyjaźni między obu państwami.

Obie strony zgodnie stwierdziły, że głównym kierunkiem dalszego rozwoju współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między PRL a NRD jest podążanie specjalizacji i kooperacji w pracach badawczych i rozwojowych oraz w produkcji.

Delegacje podkreśliły, że nadal będzie konsekwentnie rozwijany bezpośredni i bezwzględny ruch podróżny, obywateli PRL i NRD, który był i pozostanie krokiem o historycznym znaczeniu dla zbliżenia obu zaprzyjaźnionych narodów.

Delegacje stwierdziły z zadowoleniem, że w stosunkach międzynarodowych dokonany został zwrot od zimnej wojny do ed-prężenia międzynarodowego i podkreśliły w związku z tym doniosłe znaczenie pokojowej polityki ZSRR oraz wielki osobisty wkład sekretarza generalnego KC KPZR Leonida Breżniewa. Obie strony uważają, że w interesie kontynuacji procesu odprężenia w Europie niezbędne jest pełne wykonywanie aktu końcowego z Helsinek jako całości i odrzucanie próby sił odwetowych i reakcyjnych jednostronnego interpretowania i wypaczania tego aktu. Strony pragną, aby spotkanie bełgradzkie przyczyniło się do dalszego postępu odprężenia.

Obie strony podkreślają szczególne znaczenie rokowań radziecko-amerykańskich w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych i rokowań wiedeńskich w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej dla umocnienia bezpieczeństwa międzynarodowego.

Strony podkreślają poważny wkład układów zawartych przez kraje socjalistyczne z RFN w umocnienie odprężenia europejskiego i ponawiają gotowość utrzymywania i rozwijania stosunków z Berlinem Zachodnim na podstawie ścisłego przestrzegania czterostopniowego porozumienia w sprawie tego miasta.

PRL i NRD wyraziły poparcie i solidarność z walką narodów Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej o niezależność polityczną i ekonomiczną oraz występują na rzecz całościowego i trwałego rozwiązania konfliktu bliskowschodniego, przy czym popierają w tej sprawie propozycje ZSRR i uważają za niezbędne wznowienie prac konferencji genueńskiej przy równoprawnym udziale OWP.

Obie delegacje oświadczyły, iż również w przyszłości będą działały na rzecz jednolitego międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego.

Obie delegacje wyraziły pełne zadowolenie z przeprowadzonych rozmów i podkreśliły znaczenie wizyty dla dalszego zacieśnienia braterskiej przyjaźni obu państw i narodów.

W imieniu najwyższych władz partyjnych i państwowych PRL Edward Gierka przekazał Erichowi Honeckerowi zaproszenie dla delegacji partyjno-państwowej NRD do złożenia oficjalnej wizyty w Polsce. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem. (PAP)

Winni nadużyć — ukarani

Przed Sadem Wojewódzkim w Koninie zakończył się proces 15 osób oskarżonych o popełnienie nadużyć w obrocie skórami surowymi.

Jan M., były agent punktu skupu skór GS „Samonowoc Chłopska” w Ostrowie Wlkp., skazany został na karę 10 lat pozbawienia wolności, częściowy orzekał mienia. Henryk P. B. starszy mistrz magazynu skór w ZM

W Kole na 7 lat pozbawienia wolności i grzywnę w wysokości 80 000 zł. Zbigniew K., były kierownik magazynu skór futerkowych Poznańskiego Przedsiębiorstwa Obrótu Surowcami Włókninowymi i Skórzanymi — na 6 lat pozbawienia wolności i 100 000 zł grzywny.

Pozostałym oskarżonym otrzymano kary od 4 do 3 lat pozbawienia wolności oraz kary grzywny.

KRONIKA DNIA

SZTANDAR DLA ZAŁOGI „FOSFORÓW”

Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych w Luboniu zdobyły w roku 1976 pierwsze miejsce we współzawodnictwie pracy wśród zakładów przemysłu nieorganicznego, za co przyznano załozce Sztandar Przechodni Ministra Przemysłu Chemicznego i Związku Zawodowego Chemiczków. Sztandar ten wręczono podczas wczorajszej akademii zorganizowanej z okazji Dnia Chemika, w której uczestniczyli: sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Bogdan Waligórski oraz wice-minister przemysłu chemicznego — Mirosław Baranowski.

Zasłużonym w pracy zawodowej i społecznej członkom załogi wręczono odznaczenia państwowe, związkowe, regionalne i zakładowe m. in. Jan Mieczysław Gawarecki i Mieczysław Łada zostali udekorowani Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. (gra)

KULTURA WŚRÓD LUDZI PRACY

W Domu Kultury Kolejjarza w Poznaniu — podczas spotkania przedstawicieli władz polityczno-administracyjnych województwa oraz kierownictwa WRZZ, Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego, ZW ZSMP, a także działaczy kulturalnych, publicystów i członków środowisk twórczych — dokonano podsumowania trwającego od półtora roku Przeglądu Aktywności Kulturalnej Ludzi Pracy w województwie poznańskim. (O osiągnięciach Poznańskiego w tej ogólnopolskiej akcji służącej realizacji hasła „Sojusz świata pracy z kulturą i sztuką” pisaliśmy we wczorajszym wydaniu „Głosu”). Uczestników spotkania zapoznano z rezultatami Przeglądu „Człowiek — Praca — Twórczość”. Obejrzeni oni również okolicznościową wystawę. Następnie przewodniczący WRZZ w Poznaniu — Czesław Koneczny wręczył najbardziej zasłużonym instytucjom i działaczom dyplomy uznania przyznane przez CRZZ i WRZZ. (kos)

50 LAT PRACY NAUKOWEJ PROF. T. PERKITNEGO

31 maja minęła 75 rocznica urodzin — zbiegająca się z 50-leciem pracy naukowej — prof. Tadeusza Perkitnego, twórcy polskiej nauki o drewnie i jego technologii. Z tej okazji we wtorek odbyło się w Akademii Rolniczej w Poznaniu sympozjum naukowe.

Prof. T. Perkitny, laureat nagród państwowych, członek krajowych i zagranicznych towarzystw naukowych jest autorem ponad 180 prac wydanych w kilku językach oraz 20 wynalazków. (PAP)

POZNANIACY LAUREATAMI OGÓLNOPOLSKIEGO KONKURSU

W Katowicach rozstrzygnięty został ogólnopolski konkurs, zorganizowany przez oddział Krajowej Agencji Wydawniczej na plakaty z okazji tegorocznego święta 22 Lipca. Trzecią nagrodę m. in. otrzymali: Włodzisław Szmidt i Marek Zaczynski z Poznania. (PAP)

O leszczyńskim rolnictwie w Polskim Radiu

Od dziś na antenie Polskiego Radia emitowane będą audycje przedświąteczne, poświęcone problemom leszczyńskiego rolnictwa i oceniające stan przygotowań do Dożynków. W programie 2 o godzinie 12.05 w audycji z cyklu „Czas dobrych gospodarzy” nadany zostanie wywiad z I sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Lesznie — Stanisławem Kuleszą. W tej audycji oraz w każdej następnej środek dziennikarzy radiowi Rozgłośni Poznańskiej przedstawiać będą najciekawsze sprawy, osiągnięcia i problemy rolników województwa leszczyńskiego.

W programie 1 — ogólnopolskim Polskiego Radia w najbliższy piątek, 3 czerwca o godz. 5.06, nadana zostanie godzinna audycja, w której przedstawione będą źródła sukcesów leszczyńskiego rolnictwa, dorobek kółek rolniczych oraz wielu państwowych, spółdzielczych i indywidualnych gospodarstw rolnych Ziemi Leszczyńskiej. (tt)

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Dokończenie ze str. 1

Biuro Polityczne KC PZPR zapoznawało się z informacją o przebiegu prac w rolnictwie oraz przygotowaniach do żniw, skupu i przetwórstwa produktów rolnych. Stwierdzono dobre zaawansowanie prac wiosennych i zalecono dalszą ich intensyfikację. Dotyczy to zwłaszcza zbioru traw i zielonek oraz pielęgnacji i ochrony roślin uprawnych.

Poprawił się stan wyposażenia rolnictwa w kombajny zbożowe. rozbudowie uległo za-

plecze remontowo-techniczne, zwiększono dostawy części zamiennych.

Przygotowania do skupu i zagospodarowania produktów rolnych przebiegają na ogół pomyślnie. Plan skupu są większe niż w roku ubiegłym. Dlatego też niezbędne jest należeć do terminowej przygotowania zakładów przetwórczych, magazynów i punktów skupu oraz transportu. Jednocześnie należy rozszerzać stałą i sezonową sieć sprzedaży detalicznej owoców i warzyw. (PAP)

W konfrontacji z rzeczywistością abstrakcja i groteska

W nadanej niedawno w Genewie audycji radiowej poświęconej grupom tzw. dysydentów w poszczególnych krajach socjalistycznych, autor podjął próbę wyjaśnienia faktu malejącego oddziaływania, jakiego wywołuje ich działalność w społeczeństwach Europy zachodniej mimo wrzawy czynionej wokół niej przez prasę. Doszedł on do wniosku, iż propaganda uprawiana przez

„środkowi dysydenci” za pośrednictwem skrajnie prawicowej prasy zachodniej bazuje na pojęciach „wolności”, które w konfrontacji z sytuacją krajów zachodnich przybierają formy całkowitej abstrakcji i groteski.

Opinia ta znajduje ilustrację w licznych publikacjach prasy szwajcarskiej, w których mówi się coraz otwarciej o dewaluacji w krajach

zachodnich pojęcia swobód demokratycznych.

„Zachód — stwierdza szwajcarski dziennik „Tages-Anzeiger” — nie ma powodów do samozadowolenia, bowiem nie zdołał zrealizować żadnego z podstawowych praw ludzkich, a zwłaszcza prawa fundamentalnego, jakim jest prawo do pracy”. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie małe i umiarkowane.

Temperatura minimalna od 1 do 3 stopni, maksymalna od 14 do 16 stopni. Wiatry słabe (1—4 m/sec.), przeważnie z kierunków północno-zachodnich.

Wczoraj o godz. 17 notowano następujące temperatury: w Poznaniu 10 stopni, w Kaliszu 12 stopni, w Lesznie 12 stopni, w Pile 11 stopni; ciśnienie 759,8 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki.

POZNAJMY

Świadectwa obecności

Rozmowa z prof. dr. hab. Gerardem Labudą

prezesem Oddziału PAN w Poznaniu



ANTONI JANKOWSKI

kierownik Działu Wydawnictw Pozaprasowych RSW „Prasa — Książka — Ruch” w Poznaniu.

Rozpoczął pracę zawodową przed wojennym „Ruchem” — Polskim Towarzystwie Księgarzy Kolejowych. Jeszcze przed wyzwoleniem Poznania rozpoczął pracę w administracji „Głos Wielkopolski”. Od 1950 roku pracuje w „Ruchu”, najpierw w kolportażu prasy, a następnie w dziale ksiązek i wydawnictw artystycznych. Aktywnie działa w organizacjach związkowych. Za wzorową pracę otrzymał m. in. Brązowy, Srebrny i Złoty Krzyż Zasługi oraz odznaczenie „Za Zasługi dla RSW „Prasa — Książka — Ruch”.



FRANCISZEK TRAWKA

pracownik Biura Ogłoszeń RSW „Prasa — Książka — Ruch” w Poznaniu.

Z prasą związany jest od 1945 roku, kiedy po wyleczeniu ran poniesionych w czasie walk o Cytańską, podjął pracę w Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik”. W Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa — Książka — Ruch” pracuje od jej powstania. Jest aktywnym działaczem społecznym. Był członkiem ZWM, ławnikiem Sądu Wojewódzkiego, należy do aktywów ZBoWiD i Związku Inwalidów Wojennych. Odznaczony jest m. in. Krzyżem Grunwaldu oraz Złotą Odznaką Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik”. (zr)

— Polska Akademia Nauk odwołuje się do wielowiekowej tradycji życia naukowego w naszym kraju. Także w Wielkopolsce tradycje te wiele krotnie wydawały piękne owoce, liczące się w dorobku polskiej nauki...

— Istotnie, osiągnięcia dnia dzisiejszego nie wyrosły na pułku. Niedawno profesor Arkadiusz H. Piekara w pięknej książce: „Nawiasnieszemu y Nypotężniejszemu Panu czyli o Nauki horyzontach dalekich” przypomniał po stać Józefa Rogalińskiego, który pierwszy przed dwustu laty, w pracy „Doświadczenia skutków rzeczy pod zmysły podpadających” głęboko wniknął w fizykę i chemię otaczającego go świata. W roku 1973 Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk ogłosiło tom pt. „Nauka w Wielkopolsce”, w którym nakreślono genealogię naukowej teraźniejszości poznajskiego środowiska. Przełomowe znaczenie ma dla niej powstanie Uniwersytetu Poznańskiego, który jest macierzą prawie wszystkich działów nauki i szkolnictwa wyższego dziś w tej części kraju. Za dwa lata będziemy obchodzić 150-lecie Biblioteki Kórnickiej, która wraz z Biblioteką im. Raczyńskich i Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk tworzyły pierwsze instytucjonalne zrebry szeroko dziś rozbudowanych pracowni, laboratoriów i instytutów badawczych.

— W 25-letniej działalności PAN nauka poznańska systematycznie akcentowała swoją obecność. Które placówki naukowe uzyskały najbardziej wartościowe rezultaty?

— My sami mamy trudności w określeniu tego, co jest „najbardziej liczące się” w obrębie reprezentowanej przez nas dyscypliny naukowej, co dopiero, gdy trzeba tego dokonać w odniesieniu do 25 zakładów i instytutów, którymi PAN od roku 1952 wpisala się w krajobraz naukowy Wielkopolski. Najogólniej jednak podzielić je można na takie, których rezultaty już da się porównać z innymi ośrodkami, i na takie, których walor ujawni się dopiero w przyszłości.

W zakresie nauk społecznych profesor UAM, członek rzeczywisty PAN i długoletni

kierownik Zakładu Historii Średniowiecznej Polski, Henryk Łowmiański stworzył monumentalną syntezę najstarszych dzieł Słowiańszczyzny pod skromnym tytułem: „Początki Polski”; autor tego dzieła nosi zaszczytny tytuł „Budo wniczego Polski Ludowej”, ale jest on przede wszystkim „budowniczym polskiej nauki”. Mamy także przykłady wybitnych prac zespołowych PAN, tworzonych w Poznaniu wysiłkiem społeczności naukowej całego kraju, jak np. „Słownik Starożytności Słowiańskich”; tutaj realizuje się też wielotomowa „Historia Pomorza”, nowoczesne wydawnictwa źródeł średniowiecznych, słowniki i bibliografie piśmiennictwa polskiego, archeologii polskiej. Uznana pozycja dzięki swoim badaniom niemożnawczym zajmuje Instytut Zachodni, a niedawno rozpoczął działalność Zakład Badań nad Polonią Zagraniczną PAN.

Szeroką tematykę obejmują nauki przyrodnicze. Na pierwszym miejscu należy tu wymienić placówkę powstałą w roku 1925 jako dział Fundacji Kórnickiej, od roku 1952 pozostającą pod egidą PAN, ostatnio jako Instytut Dendrologii. Bardzo ważnymi elementami w krajobrazie naukowym są również: Instytut Fizyki Molekularnej, wyrosły z dwóch zakładów, które ponad dwadzieścia lat temu zostały zorganizowane przez profesorów Szczepana Szczeniowskiego i Arkadiusza Piekara, Oddział Instytutu Matematyki PAN stworzony przez prof. Władysława Orlicza, Zakład Genetyki Roślin powstały z inicjatywy prof. Stefana Barbackiego, Zakład Stereochemii Produktów Naturalnych Instytutu Chemii Organicznej i Astrofizycznej Obserwatorium Srebrzyskiego w Borowcu. Należy też wspomnieć o dynamicznej działalności Zakładu Genetyki Człowieka — który w okresie trzech lat osiągnął już rezultaty liczące się w skali kraju, oraz Zakład Biologii Rolnej Instytutu Ekologii, który od dwóch lat realizuje kompleksowe i liczące się badania nad środowiskami znajdującymi się pod wpływem intensywnie rozwijającego się rolnictwa.

— Oddział PAN w Poznaniu koordynuje badania podstawowe

we prowadzone w środowisku wielkopolskim...

— Powiedziałbym, że Oddział PAN, realizując zadania powierzone Akademii, czuje się przede wszystkim odpowiedzialny za badania podstawowe w naszym środowisku. Szkoły, instytuty i laboratoria resortowe muszą z konieczności utrzymywać ścisły kontakt z badaniami podstawowymi, śledzić osiągnięcia tam rezultaty, a także w miarę możliwości same je podejmować. Gdy jednak dla szkół wyższych i instytutów resortowych badania podstawowe, a więc teoretyczne, są jednym z kierunków ich działalności, dla PAN stanowi ono główne i zasadnicze zadanie. Nic nie przybliży nas tak bardzo do praktyki, jak dobra teoria.

— Jak układa się współpraca Oddziału z placówkami uczelnianymi i resortowymi?

— Zadaniem Oddziału, a zwłaszcza jego prezydium, jest stworzenie dobrej atmosfery współpracy, która musi się jednak nawiązywać między podobnymi lub pokrewnymi pracownikami uczelnianymi i resortowymi. Od pierwszej chwili swej działalności Oddział utrzymuje kontakty z Kolegium Rektorów Szkół Wyższych Poznania i dyrektorami instytutów resortowych. Te rozbudowane kontakty realizujemy głównie przez sieć komisji naukowych, do których należą wszyscy członkowie naukowcy naszego środowiska. Chodzi przede wszystkim o wykorzystanie aparatury badawczej; o konfrontację metod i pomysłów oraz o rozgraniczenie pola działalności naukowej. Taka współpraca jest wprost niezbędna na całym obszarze nauk przyrodniczych i tam też obiecuje najpomysłniejsze rezultaty. Gdzie rozwija się ona najbardziej? Trzeba o to zapytać bezpośrednich twórców współpracy, kierowników placówek naukowych.

— W planach badań podstawowych PAN do roku 1980 nie zabraknie z pewnością placówek naukowych — badawczych PAN środowiska poznańskiego.

— Nie brakło ich dotychczas, nie ma więc powodu przypuszczać, aby ich znaczenie miało ulec zmniejszeniu.

— Dziękujemy za rozmowę. Rozmawiał ZYGMUNT ROLA

Chemicy UAM dla gospodarki

W Instytucie Chemii Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu utworzono zespoły badawcze, w skład których — obok pracowników naukowych — wchodzi również przedstawiciele Poznańskich Zakładów Onon Samochodowych „Stomil”, Zakładów Celulozy i Papieru w Świeciu nad Wisłą oraz Kaliskiej Fabryki Ultramarzyn „Polfarb”. Naukowcy i praktycy rozwiązują obecnie kilka problemów, mających duże znaczenie dla gospodarki narodowej.

Należy do nich opanowanie produkcji substancji o nazwie „Polplast”, biorących udział w procesie przetwarzania i wulkanizacji

kaukuków. Stosuje się je w prawie prawie wszystkich gatunków kaukuków naturalnych i syntetycznych. „Polplast”, eliminując z procesu produkcyjnego dwukrotnie droższy importowany kwas stearynowy, poddano badaniom w jednej z pracowni Instytutu Chemii, a następnie w „Stomilu” uruchomiono ich produkcję na skalę ćwierćtechniczną.

Wspólnie z pracownikami Zakładów Celulozy i Papieru w Świeciu oraz Akademii Rolniczej w Poznaniu naukowcy z Instytutu prowadzą badania nad kompleksowym zagospodarowaniem związków furanowych sto-

sowanych w Przemśle petrochemicznym i metalurgicznym. Przez myślowe próby pewnych procesów technologicznych prowadzono w Bydgoskich Zakładach Sklejek i Chemicznego Przerobu Drewna oraz we wspomnianych zakładach w Świeciu.

We współpracy z Kaliską Fabryką Ultramarzyn w Instytucie Chemii prowadzi się badania nad syntezą tzw. zeolitów, czyli kryształowych glinokrzemianów nazywanych popularnie sitami molekularnymi, które w przemyśle stosuje się m. in. jako katalizatory. W Poznaniu opracowano oryginalną metodę otrzymywania zeolitów z takich tanich surowców, jak ług sodowy i kaolin. (zr)

Nasze dzieci

Międzynarodowy Dzień Dziecka, święto które wymyślił dorośli. Tak niepodobne do innych, pełne gwaru, kolorowych strojów, zabaw konkursów, w których nagrodą jest lizak, papierowy kwiatek, przejazd karuzelą. W ten dzień myślimy przede wszystkim o własnym dziecku, i nie ma w tym nic zdrożnego, staramy się mu sprawić radość, wywołać uśmiech. Kupujemy zabawki, zabieramy na lody, do kina i czujemy się rozgrzeszeni za wszystkie nie przeszkażdzaj, nie mam czasu, pomóż mi później.

Świąteczny dzień sprzyja też refleksji, jaki jest mój człowiek? Trochę podobny do mamy i tatę zewnętrze i z usposobienia, ale nie zupełnie taki, jakim chcielibyśmy go widzieć. (W chwilach spiegi mam twierdzi, że zlecechy odziedziczył po ojcu). Jeszcze nie tak dawno nieporadny, zawinięty w koczek pochłaniał nas bez reszty. Aniśmy się spostrzegli, kiedy wyrósł na przedszkolaka.

Wymarzyliśmy sobie, że będzie miał przytuloty i talenty, których nam zabrakło, że spełni nasze marzenia. Einsteinem nie będzie, lecz kto wie... A młody człowiek najczęściej zawodzi nasze oczekiwania. Ma upodobania, których nie pochwalamy i charakter, który daje się nam we znaki. O przedszkolnych koleżankach z młodziej grupy mówi z pogardą: maluchy. Tak dorosły. Coraz częściej próbuje mieć własne zdanie.

Wczoraj pobili się z kolegą, dzisiaj płacze nad złamanym skrzydłem wrony. Ufny w siłę dorosłych prosi: „nie pozwalaj umierać kwiatom”. Zapytany co mu się najbardziej podobają na koncercie: — „przerwa” — wyznaje. Na natrętne pytania: „kochasz ciocię, wujka?” — odpowiada: — „nie”, wywołując niejedną awanturę w rodzinie. Jest autentyczny i spontaniczny. Jeszcze nie przyjął zasad świata dorosłych i nie wie, że dobre wychowanie nakazuje panować nad wyrażaniem uczuć. Żyje we własnym świecie, którego nie rozumieją ci nudni do-

rośli, mówiący najczęściej o pieniądzu. Powie się im, że słoń był wielki jak dom, a oni mówią: „nie kłam”.

Świat fantazji nie odgranicza go od świata realiów. — „To było wtedy uściśnięcie datę wycieczki do lasu mała kobietka — kiedy jeszcze lubiliście się z tatą”. A nam się wydaje, że skrzętnie ukrywamy własne niepowodzenia...

Na półkach w dzieciennym pokoju książki wypieją raj zabawki. Pytania, bez końca pytania. Dlaczego jest świat, dlaczego jestem ja, Bajki na dobranoc. Co raz rzadziej czytane, coraz częściej nagrane na taśmę magnetofonową.

Pierwszy próg dojrzałości — szkoła. Zaspokajanie owych „dlaczego”, chłonięcie wiedzy. Rozmowy w domu koncentrują się wokół szkoły. Mówią dzieci. My rodzice tylko słuchamy. Nie powinno być odwrotnie? — wszak ryby i dzieci głosu nie mają...

W dzieciennym pokoju wkrótce przybędzie magnefon, gitara i spodnie w kolorze blue, nieomylny to znak, że nasze dziecko dorasta, upodabnia się do grupy. Cześć staruszek — mówi do matki wychodząc z domu. Już nie umiemy rozmawiać tak, jak w dzieciństwie. Kiedy był ten krytyczny moment odejścia? Czujemy się mniej potrzebni. Jak długo trzeba czekać, by po frustracjach i dojrzeniu powrócili do nas w przekonaniu, że jesteśmy sobie potrzebni, niezbędni. Dorosły człowiek a jeszcze tak niedawno, był dzieckiem. „Wszyscy dorośli byli kiedyś dziećmi. Choć niewielu z nich o tym pamięta”.

Dzieci dla wielu z nas stanowią sens istnienia i treść życia. Mówi się, że stosunki do dzieci mierzą się kulturę narodu. Trochę o przyszłości dziecka od zarania istnienia Polski Ludowej zawarta jest w państwowym i partyjnym dokumentach. W ubiegłym roku urodziło się w Polsce ponad 670 000 dzieci, więcej niż przewidywali demografowie. Każde narodziny są powodem do radości.

BARBARA GRZEGORZEWSKA
(*) A. de Saint — Exupery

Zabytki w miniaturze



Zabytki Wielkiej Brytanii w miniaturze oglądać można w parku Tucklona koło Christchurch. Znajdują się tu ponad 200 modeli słynnych budowli: zamków, pałaców, mostów i wleż.

Fot. — CAF

Co się dzieje z klimatem?

W ostatnich latach w wielu rejonach naszej planety obserwuje się znaczne anomalie pogodowe. Katastrofalne susze i powodzie pustoszą ogromne obszary kuli ziemskiej i powodują olbrzymie straty materialne. Na temat zmian klimatycznych na naszej planecie mówi kierownik Centralnego Zarządu Służby Hydrologiczno-Meteorologicznej przy Radzie Ministrów ZSRR, wiceprezydent Światowej Organizacji Meteorologicznej, członek-korespondent Akademii Nauk ZSRR — Jurij Izrael.

Od dłuższego czasu obserwujemy gwałtowne zmiany pogody na terytorium Związku Radzieckiego oraz na całej kuli ziemskiej. Nie posiadamy niestety jeszcze danych, które umożliwiłyby stwierdzenie o stałej tendencji do zmian pogodowych. Jednakże liczne przypadki „nadmierzających zjawisk pogodowych” mogą świadczyć o pewnych stałych zmianach klimatycznych, zachodzących na naszej planecie.

Analiza danych meteorologicznych za ostatnie sto lat wykazała znaczne

ocieplenie klimatu na Ziemi. Od roku 1880 do 1940 średnia temperatura na półkuli północnej wzrosła o jeden stopień (w skali Celsjusza). Ale o to po roku 1940 nastąpiło znaczne ochłodzenie, które spowodowało ponowne zmniejszenie średniej temperatury na półkuli północnej o około 0,5 stopni C. Przy tym cyrkulacja atmosferyczna na tej półkuli zaczęła przypominać schemat cyrkulacji z końca XIX wieku, charakteryzujący się znacznymi wahaniami temperatury.

Zdaniem wielu uczonych ten proces ochładzania klimatu trwa nadal, a to z kolei może doprowadzić do jeszcze większych zmian klimatycznych. Tego samego zdania jest grupa ekspertów z Komitetu Wykonawczego Światowej Organizacji Meteorologicznej. Uważam, że dane na-

ukowe, którymi dysponują obecnie naukowcy, w żadnym wypadku nie dają powodu do obaw, że nastąpi tak znaczne ochłodzenie klimatu, które wpłynie na wydajność produkcji rolniczej.

Jak wiadomo, na stan pogody wpływa przede wszystkim rozłożenie ciepła na powierzchni ziemi. Z kolei ilość energii słonecznej, docierającej na powierzchnię naszej planety zależy od czystości jej atmosfery. Oprócz tego powierzchnia ziemi nagrzewa się także wskutek gospodarczej działalności człowieka. Należy zatem przypuszczać, że dalsze zmiany średniej temperatury będą zależały od wzrostu masy dwutlenku węgla oraz ewentualnych zmian czystości atmosfery, uwarunkowanych przede wszystkim uszkodzeniem warstwy ozonu. Do niektó-

rych zmian klimatycznych w poszczególnych rejonach kraju mogą doprowadzić także znaczne przekształcenia przyrody, np. zmniejszenie powierzchni maszyn leśnych czy zbiorników wodnych.

Zmniejszenie temperatury może doprowadzić do skrócenia okresu wegetacji, co z kolei spowoduje zapewne zmniejszenie urodzaju. Jeśli chodzi o okolice równika, to zmniejszenie temperatury w tym rejonie mogłoby oczywiście sprzyjać rozwojowi rolnictwa, czego skutkiem byłoby zapewne także zmiany form gospodarowania.

Oczywiście krótkotrwałe zmiany klimatyczne wymagają dostosowania się do zaistniałych warunków, ale moim zdaniem w najbliższej przyszłości nie mamy powodów do oczekiwa-

nia zmian klimatycznych. Jestem przekonany, że człowiek dysponujący wiedzą i odpowiednimi urządzeniami technicznymi nauczy się skutecznie przeciwdziałać kaprysom pogody. Przyroda jak wiadomo, nie uzgadnia swojego działania z człowiekiem. Ale ludzie powinni umieć „kontrolować” jej poczynania.

Światowa Organizacja Meteorologiczna przy aktywnym udziale ZSRR poświęca dużo uwagi realizacji Globalnego Programu Badań Procesów Atmosferycznych (IGAP), zwłaszcza badaniom dynamiki klimatu. Pierwszy eksperyment, w ramach realizacji tego programu, odbędzie się w 1979 roku przy wykorzystaniu satelitów meteorologicznych, statków naukowo-badawczych, dryfujących stacji meteorologicznych, setek stacji naziemnych. W eksperymencie tym wezmą udział uczeni z wielu krajów. (APN)

pełnym GŁOSem

Bohaterowie na co dzień

— Ty wiesz, ile heroizmu kosztuje mnie codzienne wczesne wstawanie? Taka wypowiedź człowieka dorosłego brzmi groteskowo. Tym niemniej usłyszałem takową. Dlatego (choćby od wydarzenia upłynęło parę lat) dokładnie pamiętam człowieka, ba, nawet miejsce, w którym dokonał tego „wyznania”.

Jest jednak inny aspekt tej sprawy: wykonywanie tych samych obowiązków nuży, stają się one wtedy męczące, tracą atrakcyjność. Łatwiej o zniechęcenie, apatię, wymagającą — w skrajnym przypadku — interwencji psychologa.

Ze społecznego punktu widzenia cenniejsze są przypadki z przeciwnego biegu: ludzi ofiarnych i w swej pracy zaangażowanych, pełnych pomysłów i inicjatyw — osób, których postawa godna jest upowszechnienia. Jest ich sporo, widzianych i docenianych przez współpracowników, kierownictwo zakładu. Są nagradzani i wyróżniani. Zdobywają uznanie i satysfakcję dzieląc się z rodziną, najbliższymi. Szerszemu ogółowi pozostają nieznanymi.

Wejście w środowisko

Ilu ich jest, jacy są, a przede wszystkim: którzy to ludzie? — Na takie pytania postanowili udzielić sobie odpowiedzi harcerze Konińskiego Chorągwi ZHP, w ramach trwającej od początku roku we wszystkich drużynach harcerskich tego województwa akcji: „Kierunek — bohater”. Kampanię pod tym hasłem ogłoszono w związku z zamiarem przyjęcia przez chorągiew konińską imienia „Budowniczych Zagłębia Konińskiego”.

Dobrze się stało, że zadanie takie postawiono przed młodzieżą właśnie tego regionu. Kiedyś należał on do najbardziej zaniedbanych i gospodarczo zacofanych — dzisiaj wyróżnia się wielkim i nowoczesnym przemysłem. Tym samym stało się Konińskie synonimem przemian dokonanych w socjalistycznej Polsce, drogi, którą przeszli wszyscy i jakiej z osobistego doświadczenia nie mogą pamiętać najmłodszy mieszkaniec Koniń i województwa.

Jej szczegółowe przypomnienie nie w każdym przypadku będzie możliwe. Gigantyczne odkrytki, wielkie elektrownie na stałe już wrosły w krajobraz tej ziemi. Są jednak ludzie, którzy rozpoznali wielkie budowy, kładli fundamenty pod budowle tworzące obecny pejzaż tej ziemi.

Właśnie poznanie tych ludzi, i za ich pośrednictwem przybliżenie historii powstania dużych zakładów przemysłowych, uświadomienie w ten sposób młodym, że dokonujące się przemiany są dziełem rzetelnej pracy i zaangażowania w realizację zadań stojących przed całym narodem — to główne cele tej kampanii.

Szczegółowy przebieg i formy akcji ustalono w poszczególnych hufcach, szczechach i gminnych związkach drużyn. Nakreślenie na szczeblu chorągwi tylko ramowego programu pozostawiło swobodę wyboru konkretnych niższych ogniw organizacyjnych ZHP. Chodziło o stworzenie w miarę szerokiego zasięgu oddziaływania kampanii, dotyczącej przecież nie tylko ponad 40 000 konińskich harcerzy.

I chociaż do podsumowania i oceny całego przedsięwzięcia pozostało jeszcze kilka miesięcy, już dzisiaj dostrzec można pozytywne rezultaty. Poszczególne drużyny nawiązały ściślejsze kontakty z zakładami pracy, z załogami. Harcerze, zuchowcy, instruktorzy poznali interesujących ludzi, w pełni zasługujących na miano ludzi dobrej roboty.

Problem wyboru wzorca

Na zbiórkach poszczególnych drużyn o swej pracy mówili wybitni fachowcy i robotnicy, operatorzy wielkich koparek i hutnicy. Dzielili się wrażeniami i doświadczeniami, tym wszystkim, co w ich pracy było receptą na sukces.

Nie znaczy to, że swą postawą reprezentowali wzorzec całkowicie akceptowany — kondydatów zaprasza młodzież, znająca przecież środowisko, w którym żyje. Z tego też środowiska wybierali ludzi, których pragnie poznać dokładnie, usłyszeć, co sądzą o wielu sprawach, skonfrontować ich zdanie z własnymi poglądami. Nie są to wyłącznie pracownicy przedsiębiorstw przemysłowych; są też rolnicy, pracownicy administracji, działacze... W tym przypadku nikt nie narzucał kandydatur ani nie proponował gotowych wzorców kariery.

Dlatego też bezpośrednie spotkania przegradają się w gorące dyskusje o zaskakującym niekiedy przebiegu. Często postawa oceniana jednoznacznie pozytywnie, wśród młodych staje się kontrowersyjna. Zmieniają się czasy, zmieniają się ludzie, a więc i wyobrażenia jak i wiążące się z tym oceny pokoleń o tym samym problemie bywają dość odległe. I trudno się temu dziwić, inaczej przecież wyglądałaby budowa nowej kopalni dzisiaj, a inaczej wyglądała przed dwadzieścia laty.

Nie chodzi wyłącznie o poznanie ludzi, zapoznanie się z historią. Są to elementy służące kształtowaniu patriotycznych postaw potrzebnych na obecnym etapie rozwoju, rozbudzaniu zainteresowania i zamiłowania do pracy, poszanowania jej rezultatów.

BOGDAN ZDANOWSKI

HUMOR I SATYRA



Kompleksowa dostawa.

SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Spotkanie z żołnierzami

Sluchaczki jednej ze szkół medycznych — podczas spotkania z młodymi żołnierzami. Ożywione rozmowy, zapoznanie się z warunkami służby i wyposażeniem — zacieśniają wzajemne, serdeczne kontakty.

CAF — WAF — fot. Szczepaniak



Rodzina może człowieka uzdrowić — tak twierdzą lekarze, ale może go również wykończyć — tak głoszą ci, którzy sami ją... wykańczają. Pierwsza możliwość jest norma, druga — patologia.

Najbardziej spektakularnym dowodem na to jest statystyka rozwodowa. W ubiegłym roku polskie sądy udzieliły ponad 40 000 rozwodów. Inny bolesny przejaw patologii rodziny to dziecko. W 1974 r. mieliśmy w Polsce około 112 000 sierot społecznych, z czego tylko 7,5 procent stanowiły sieroty naturalne. W tym samym roku sądy rozpatrzyły ponad 56 000 spraw nieletnich, podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Od miłości do Urzędu Stanu Cywilnego często droga jest równie krótka, jak od kłótni do rozwodu. Jest to zazwyczaj droga niewiedzy, nieodpowiedzialności, a często i niedostatku kultury. W obu kierunkach pokonują ją młodzi ludzie w całym majestacie prawa.

W 1974 r. tygodnik „Kobieta i Życie” ogłosił konkurs pod hasłem „Życie po rozwodzie”. Ze wstępnych analiz tysięcy listów wynika, iż co najmniej jedna trzecia autorów uważa, że ich rozwód nie był konieczny! Przed sądy zaprowadziły małżonków nerwy, swoista taktyka (ja ci pokażę), głupota (dość mam prania, gotowania, trzepania dywanów). Szkoła, że sądy w porę tego nie zauważyły.

Przeciętny Polak, nawet ten z uniwersyteckim dyplomem, niewiele wie o tym, co to jest małżeństwo i rodzina. Jakże są prawa rządzące stosunkami między poszczególnymi członkami tych instytucji? Co to

Kto ma tego nauczyć?

Zabawa w małżeństwo

jest psychologia uczuć? Jaka rolę w małżeństwie pełni seks? Mało kto zwraca sobie głowę podobnymi pytaniami. Liczy się tylko z własnymi upodobaniami, zachciankami i interesami, dając tym dowód zwycięskiej(?) nieodpowiedzialności.

Brakuje nam też kultury życia rodzinnego. Konflikty z reguły bywają głośnie, argumenty dosadne, decyzje pochopne i egoistyczne. Do tego swoistego teatru rodzinnego dziecko na każdy spektakl ma wstęp wolny, niezależnie od wieku.

Specjaliści już od dawna są zgodni, że życia w małżeństwie i rodzinie trzeba uczyć. I teoretycznie istnieje u nas coś takiego jak poradnictwo przedmałżeńskie. Jakies prelekcje urzęda TKKS i Towarzystwa Planowania Rodziny. Jakies dyskusje prowadzą uniwersytety dla rodziców. W kilku miastach istnieją nawet szkoły nowożeńców i szkoły ojców. „Nasza Księgarnia” wydaje trochę literatury, a prasa prowadzi po radnictwo pod znakiem serca — ostatnio całkiem niezłe. Jest to działalność chwalebna i cenna, ale mówiąc szczerze mało skuteczna w wyniku rozproszenia, braku jednolitej koncepcji programowej i konsekwencji realizacyjnej.

Kto ma więc wziąć na siebie podstawowe funkcje edukacyj-

ne obok — nie zamiast — organizacji społecznych? Wiadomo bowiem, że nasza współczesna rodzina nie jest zdolna dobrze przygotować do życia rodzinnego następnych pokoleń, chociaż jest to ideał, do którego należy racjonalnie i konsekwentnie dążyć.

W Czechosłowacji poradnictwo małżeńskie organizują rady narodowe, co świadczy o randze, jaką się temu zagadnieniu nadaje. U nas po latach na legaj wzięło wreszcie na siebie tę rolę Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej. Od stycznia br. w największych zespołach opieki zdrowotnej tworzy się interdyscyplinarne poradnie małżeńskie i rodzinne, pomyslane tak, by psycholog, ginekolog, seksuolog i pracownik społeczny tworzyli zwarty poradniczo-terapeutyczny zespół. Fakt istnienia przy tych poradniach zaplecza ambulatoryjno-klinicznego pozwala snuć dobre horoskopy, pod warunkiem wszakże, iż nie będzie ostrych niedoborów kadrowych.

Poradnictwo ZOZ powinno być trzonem całego systemu edukacji rodzinnej, podstawą zaś szkoła. Przed kilku laty do szkół średnich wprowadzono eksperymentalnie przedmiot pn. „przysposobienie do życia w rodzinie” — dość ostro skrytykowany przez wszystkich zainteresowanych. Nowa — przy

gotowana do 10-latk — wersja programu tego przedmiotu jest już dobra, tak przynajmniej uważają specjaliści. Wystarczająco szeroka gama zagadnień, duża swoboda ich wyboru i rozsądne założenia dydaktyczne rokuja dobrze, pod warunkiem, że programowi temu podołają nauczyciele. Należy mieć też nadzieję, że z programem tym zejdzie się z biegiem czasu również do klas niższych. Albowiem według opinii specjalistów, zasad życia rodzinnego nauczać się powinno już dzieci w pierwszych klasach, jeśli nie zgoła w przedszkolu.

Rodzina oświata w szkole może i powinna stanowić dobrą bazę edukacyjną. Ale od szkoły do małżeństwa — droga daleka. Na trakcie tym pojawia się organizacja młodzieżowa w województwie, w uczelni czy zakładzie pracy. Zdawałoby się: piękne pole do popisu dla działaczy. Niestety, nasz aktyw młodzieżowy, sprawy bliskie przecież każdemu, gubi z pola widzenia, nie kwapiąc się do ich podjęcia.

Wierchołek systemu edukacji rodzinnej, może dla niektórych cokolwiek zaskakujący, to adwokatura. Mecenasi w swych gabinetach powinni upowszechniać wiedzę rodzinną wśród skłóconych małżonków oraz... krzewić wiedzę rozwodową i porozwodową. Rzeczywiście jest jednak często zupełnie inna.

Przygotowanie ludzi do życia w rodzinie jest potrzebne również dlatego, że w konkurencji dwóch systemów wartości — humanistycznego rozwoju osobowości lub drobniomieszczańskiego posiadania — dla wielu ludzi wciąż atrakcyjny jest jeszcze ten drugi. Dlatego, że ludzi coraz częściej łączą w małżeństwie tylko przedmioty.

TOMASZ JEZIORAŃSKI

Powszednie sprawy

I sekretarz Komitetu Gminnego PZPR. Obaj są członkami komitetu rodzicielskiego, Zenon Skrzypczak — jego przewodniczącym. Komitet rodzicielski ma ambitne plany wychowawcze. Raz w roku odbywają się spotkania z przedstawicielami komitetów rodzicielskich szkół filialnych, z których młodzież dojeżdża do Godziesza. Celem spotkania jest przedyskutowanie form pracy, ustalanie planów skutecznego działania. Nie chodzi o to aby plan był „piękny”, lecz dostosowany do potrzeb szkoły i dziecka. Członkami komitetu rodzicielskiego są przedstawiciele ważniejszych instytucji w gminie.

Ambicje w praktyce

Gminna Szkoła Zbiorcza ma ambicję być szkołą środowiskową. Swoją pracę wychowawczą z dziećmi tak zresztą ukierunkowała. Wszelkie imprezy przygotowują nie przez dzieci w ciągu roku szkolnego są otwarte dla środowiska. Tradycyjnie już Dzień Dziecka, święto matki, zabawy noworoczne organizuje szkoła. W dniu kobiet uczniowie obdarowują kwiatami pracownice gminnych urzędów i kobiety z zakładu opiekuńczego, którym jest kaliskie „Polo”. Dla spraw szkoły pełne zrozumienie ma Zenon Skrzypczak, naczelnik gminy oraz Józef Cuper —

wie na drogach — komendant MO. Lekcje prowadzą też członkowie ZBoWiD-u, byli uczestnicy walk od Lenino po Berlin. Również niektóre zajęcia z wychowania technicznego odbywają się w Ośrodku Nowoczesnej Gospodyni. Teraz, kiedy Ośrodek przeniósł się do nowych pomieszczeń, ich niewielki metraż nie sprzyja rozwijaniu współpracy. Po prostu trudno większej grupie młodzieży przeprowadzać zajęcia w małym pokoju.

Kółko

matematyczne najlepsze

Bolączką wszystkich szkół gminnych jest zorganizowanie zajęć pozalekcyjnych. Różne godziny przyjazdów i odjazdów młodzieży na lekcje utrudniają prowadzenie zespołów. W Godzieszu jest to szczególnie utrudnione, bo w nastaniu jesiennych deszczów drogi stają się nie do przebycia dla dzieci (tylko ze Stobna do Godziesza prowadzi utwardzona nawierzchnia).

SPRAWY nie tylko MŁODYCH □ SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Na drodze do politechnicznego dyplomu

Być użytecznym

Być narodowi użytecznym. Ta maksyma, ogłoszona przez Stanisława Staszica od lat przyswajana przez organizatorów studiów w Politechnice Poznańskiej. Dzięki stale rosnącemu potrzebom gospodarki narodowej na oryginalne opracowania i studia terenowe związane z realizacją nowych inwestycji, nawiązano współpracę z kilkudziesięcioma instytucjami i zakładami przemysłowymi, włączając kilka tysięcy studentów do realizacji zadań wynikających z podpisanych umów.

Z regionem wielkopolskim związana jest cała uczelnia, w szczególności jednak sposób Instytut Inżynierii Lądowej kierowany przez prof. dr hab. inż. Andrzeja Rzyńskiego. Już po pierwszych roku wszyscy studenci uczestniczą w praktykach wakacyjnych, wykonując pomiary geodezyjne, których wyniki przekazywane są następnie władzom administracyjnym. Dziełem przyszłych inżynierów są np. prace przygotowawcze na poligonie Cytadeli związane z budową Rosarium, nowego Ogrodu Zoologicznego oraz zagospodarowaniem dla celów wypoczynkowych jeziora Malta. Najmłodsi studenci uczestniczą również w wytyczeniu tras komunikacyjnych oraz w pomiarach odkształceń mostów, migracji nasypów kolejowych i drogowych oraz osiadania wysokich budynków.

Kolejnym etapem zapoznania adeptów sztuki inżynierskiej z aktualnymi problemami gospodarczymi są praktyki z geologii inżynierskiej me-

chanicznej studentów na kierunku budownictwo. Praktyki takie poza Politechniką Poznańską prowadzi tylko Politechnika Warszawska. Podczas obozów wakacyjnych, którymi kierują dr Władysław Olejnik, dr Zbigniew Biedrowski i dr Jan Rzeźniak, prowadzone są konkretne badania społecznie użyteczne z zakresu geologii. Dziełem studentów jest m. in. dokumentacja złóż mineralnych w okolicach Wąlcza dla potrzeb budownictwa województwa pilskiego oraz rozpoznanie terenu w Murowanem koło Kalisza, gdzie przewiduje się budowę zapory wodnej i sztucznego jeziora.

Konkretnie prace społecznie użyteczne studenci wykonują również w czasie obozów naukowych. Ich plonem jest dokumentacja drogowa dla Pniew, częściowo już zrealizowane projekty tras obwodowej dla ruchu tranzytowego i miejskich węzłów komunikacyjnych w Trzciance, projekt komunikacyjnej trasy przybrzeżnej wzdłuż jeziora w Wąlczu. Studenci Politechniki Poznańskiej tradycyjnie uczestniczą również w ogólnopolskiej akcji „Chęć Lubelski”. Dotychczas zrealizowali oni projekty ulicy przelotowej dla Krasnegostawu oraz usprawnień komunikacyjnych w Zamościu.

Ukoronowaniem studiów w każdej uczelni są prace dyplomowe. Także w Politechnice Poznańskiej mają one

charakter prac społecznie użytecznych. Najciekawsze opracowania zawierające studia układów komunikacyjnych Poznania zostały opublikowane w okazym albumie, stanowiącym pomoc dla projektantów nowych tras. Studentom wzięli m. in. na warsztat problem ruchu kołowego w centrum miasta, na skrzyżowaniu ulic Czerwonej Armii i Marchlewskiego. Okazuje się, że obecnie nie ma możliwości rozwiązania tego skrzyżowania jednopoziomostwo. Dziełem studentów jest również studium trasy śródmiejskiej od ul. Solnej do ul. Wawrzyńca oraz projekt przebudowy układów komunikacyjnych Błonia, Kościłowa, Pniew, Trzcianki i Wąlcza.

Korzystnie układa się współpraca studentów architektury z władzami województwa leszczyńskiego. Zakład Architektury Instytutu Technologii i Konstrukcji Budownictwa podjął także cykl prac na terenie Polskiej Żeglugi Bałtyckiej w Kołobrzegu.

Obok „drogowych”, studenci Politechniki Poznańskiej realizują również prace „kolejowe”, związane z modernizacją całych linii, przebudową układu torów oraz wprowadzeniem nowych technologii robót zmechanizowanych. Młodych poznańskich politechników można często spotkać na unowocześnianych trasach z Poznania do Ślubia, Szczecina, Warszawy i Wrocławia oraz Ostrowa przez Poznań do Gniezna.

Z. R.

Naśladowanie wskazane

Partnerstwo i koleżeństwo

My z młodzieżą zawsze po koleżeńsku, co nie znaczy, że głaszczemy po główce — mówi sekretarz organizacji partyjnej dużego przedsiębiorstwa budowlanego po czym dodaje coś, co wydaje się przeczyć tej zasadzie i wprost szokuje: — A najlepsze podejście to przez pasek...

— Jak to przez pasek? — Nie, nie przez pasek od spodni, przez pasek od wypłaty, bo na nim widać najlepiej, co się z człowiekiem dzieje.

Okazuje się, że jest to rzeczywiście prosta robotnicza metoda, polegająca na tym, że kierownicy kolektyw — mistrz, grupowy partyjny, mąż zaufania i młodzieżowiec z ZSMP przeglądają przed wypłatą paski z wynagrodzeniami młodych pracowników, a gdy zauważą, że ktoś zarobił wyjątkowo mało, dociekają — jakie sa tego przyczyny. Bywają różne — pracownik mógł się po prostu obijać, może zaczął pić, ma jakieś kłopoty albo dostał robotę, której nie umie podjąć. Robi się dyskretny zwiad i podejmuje wnioski — najczęściej jest to rozmowa z zainteresowanym, w razie potrzeby pomoc w rozwiązywaniu kłopotu osobistego i podjęcie do fachowej pomocy doświadczonego starszego lub młodego robotnika, innym razem rozmowa z brygadziastą.

— Dostajemy „element” prawie surowy — mówi sekretarz. — Niewykwalifikowanych po wojsku, czasem takich po wyroku, niejednemu, zanim zarobi pierwszy grosz, trzeba ubrać. Ale nam na nich zależy, bo ludzi brak, a tym, co przychodzi, zależy na zarobku, więc interes jest wspólny. Chcemy jak najwięcej zatrzymać na stałe, wychować sobie, a wychowanie to nie tylko kurs zawodowy, do którego trzeba indywidualnie. Bez organizacji młodzieżowej nie byśmy nie zrobili, oni najlepiej wiedzą, o co młodym chodzi, dlatego wszystko z nimi omawiamy, słuchamy ich, to nasz ważny partner, nie bez nich, ani poza nimi.

Przedsiębiorstwo budowlane, o którym mowa, ma z racji dokuczliwego braku rąk do pracy swoje szczególne powody, aby wnikliwie zajmować się młodymi. Jednak w przedstawionym tu lapidarnie doświadczeniu zawarte są pewne zasadnicze zasady partyjnej pracy z młodzieżą, zawsze przez partię zalecane i stosowane zresztą dość szeroko — co nie znaczy, że wszędzie — a zasługujące na głębszy komentarz i upowszechnienie.

Przed wszystkim zwraca uwagę wzięcie za punkt wyjścia rzeczywistych dążeń i interesów młodych pracowników, nie gorszenie się, że młody chce dobrze zarobić (a starszy nie chce?), urządzić się w pracy i w życiu,

znaleźć zadowolenie i uznanie. Przecież istota socjalistycznego wychowania polega na tym, aby naturalne potrzeby i ambicje młodzieży wprowadzać na jedną drogę, jaką w naszym ustroju wiedzie do ich realizacji — na drogę pracy, która jest podstawą samorealizacji osobowości człowieka, największej satysfakcji z życia. Na tej drodze osobiste dążenia spotykają się i łączą z interesami i dążeniami ogółu — zalogi, społeczeństwa, narodu. Tak więc bazowanie na autentycznych aspiracjach młodych ludzi nie prowadzi bynajmniej do hodowania egoizmu, lecz właśnie pozwala włączyć indywidualne ambicje w nurt wspólnych celów i działań. Czytanie paska wypłaty sygnalizuje w tym przypadku nie tylko aktualną sytuację materialną młodego pracownika, ale także prowadzi, jak widać, na trop spraw wychowawczych zarówno jego indywidualnych, jak dotyczących brygady, zespołu mistrzowskiego, wydziału produkcyjnego, a nieraz na pewno i całego zakładu.

Niezwykle ważną i wprost podstawową zasadą postępowania z młodzieżą jest traktowanie jej jako poważnego partnera, którego — mimo jego niepełnej jeszcze dojrzałości życiowej, a może właśnie dlatego — trzeba umieć zawsze, w dobrym i złym, uważnie wysłuchać, zrozumieć, brnąć na serio, rzetelnie z nim rozmawiać i dyskutować. Partnerstwo zostało już dawno uznane przez pedagogikę światową — a najbardziej przez pedagogikę socjalistyczną — za jedyną płaszczyznę skutecznego oddziaływania człowieka na człowieka, konieczną zwłaszcza w dialogu i współdziałaniu pokoleń.

Z zasady partnerstwa, jedyną zapewniającą rzeczywisty ideowo-polityczny i wychowawczy wpływ, wynikają praktyczne wnioski, od dawna zalecane i stosowane w działalności partyjnej. Sprowadzają się one do tego, że partia, instancje i organizacje partyjne, zasięgają opinii młodzieży oraz liczą się z jej głosem i postulatami w rozstrzyganiu wszelkich spraw młodzieżowych, a także innych problemów, w których młodzież może mieć coś do powiedzenia.

Praktyka działalności partyjnej w zakładach pracy i gminach stosuje wiele od dawna wyprobowanych partnerskich form współdziałania z młodzieżą. Reguła „nic o młodzieży bez młodzieży i poza młodzieżą” — wynika wprost z tykroć eksponowanej przez I sekretarza KC Edwarda Gierka zasady pracy „z ludźmi i wśród ludzi”. Wymaga to zapewnienia wszędzie atmosfery i warunków, w których młodzież pełnym głosem mówi co ją nurtuje, co myśli, czego chce.

JERZY OLBRYCHT

Salut dla królewskiej róży



Na zdjęciu: wojskowy salut dla królewskiej róży, którą wyhodował Nowocelandszczyk Sam McGrody. Piękny kwiat, nazwany przez hodowcę: „Królewski salut”, otrzymał I nagrodę Stowarzyszenia Brytyjskich Hodowców Róż.

Fot. — CAF

gminnej szkoły

Zespołów tu niewiele, najbardziej reprezentacyjny — akordeonistów, dla którego szkoła zakupiła sprzęt a rodzice opłacają instruktora, za to więcej jest kółek zainteresowań. Przeprowadza matematyczne. W ubiegłym roku uczennica tutejszej szkoły zajęła pierwsze miejsce w olimpiadzie wojewódzkiej, w tym roku dwie uczennice zakwalifikowały się do eliminacji wojewódzkich. Matematyczka mgr Zofia Wolarz twierdzi, że matematyki można nauczyć każde dziecko. Ona na lekcjach łatwiejsze zadania daje słabszym, a dla „matematyków” przygotowuje trudniejsze. Czy stawia dwie? Owszem, stawia, ale jest ich niewiele. Zajęcia w kółku ma tematycznym odbywają się osobno dla klasy 7 i dla klasy 8. Pani Zofia traktuje je jako pracę społeczną.

Przybliżyć drogę do psychologa

Mówiąc o zajęciach pozalekcyjnych, nie sposób pominąć drużynę zuchową, drużynę sportową, spółdzielnię uczniowską, koło PCK i Lige Ochrony Przyrody.

wędrować do Kalisza. Gdyby Dzieci z Godzisz, Stobna, Józefowa, Saczyna, Białej, Zajączków Bankowych są do brzo odżywione, ładnie ubrane. Jak mówi Zastępca Gminnego Dyrektora Szkoły do Spraw Wychowawczych — rolę docenia dbałość o rozwój fizyczny dzieci. Często jednak za dyshonor uważa poddanie dziecka badaniom psychologicznym. Pokutuje stare prawo, że jeżeli coś jest nie tak jak u wszystkich, to należy to ukryć, a nie głośno o tym rozprawiać. Zresztą, gdy dziecko jest chętne do pracy, a nauka idzie mu słabo, to czy trzeba zaraz psychologa? Nie ma głowy do nauki, stwierdzają, i nie widzą powodu ingerencji w ten dopust boży.

Wizyta w poradni wychowawczo-zawodowej w Kaliszu to cała wyprawa zabierająca parę godzin cennego czasu. I tak mimo zaleceń szkoły nie wszystkie dzieci, które powinny, zostały przebadane przez psychologa. Dyrektor w tej sytuacji widzi jedno rozwiązanie — wizytę psychologa w szkole. Łatwiej przybyć jednej osobie do Godzisz, niż trzynastu uczniom z rodzicami

psycholog przyjeżdżał do szkoły, to w krótkim czasie przebadane byłyby wszystkie dzieci z gminy. Szczętem marzeń dyrektora jest filia Wojewódzkiej Poradni Wychowawczo-Zawodowej przy szkole, lub chociaż etat pedagoga, a najlepiej psychologa. Bowiem wśród przeważającej większości dzieci zadbanych są i takie, które potrzebują szczególnej opieki.

Nauczyciele się kształcą

Jak w każdej gminnej szkole zbiorczej, tak i tutaj nauczyciele się kształcą. Nie zawsze uszczęśliwia to dyrektora bo młode nauczycielki jak tylko zdobędą naukowy cenzus, wychodzą za mąż i umykają w świat. Przyczyną „ucieczki” są najczęściej sprawy mieszkaniowe. Szereg nauczycieli z rodzinami mieszka w wynajętych izbach u gospodarzy. Dwa nauczycielskie budynki są przeludnione. Tuż obok szkoły ma wyrosnąć trzeci. Dyrektor jest przekonany, że gdy będą mieszkania nie gorsze od tych w mieście, to wtedy szkoła będzie miała dodatkowo atut w pozyskiwaniu wysoko kwalifikowanej kadry nauczycieli.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

Z bliska

Szły dwie dynie przez pustynię

To był środek zimy, a barometr zachowywał się jak pijany na jeźdźni. Sercowcy i astmaty czuli się tego dnia szkaradnie. Deszcz zaczął w ludzkie twarze. Ten deszcz też nie był zwykły. Na cztery spadły jego krople — trzy były na pewno smutne. Telefon wyrwał mnie ni to z zadumy, ni to letargu.

— Czy to redakcja? Chciałabym z kimś porozmawiać, bo ja dzwoniłam do telefonu zaufania, ale tam powiedzieli że bym poszła do psychiatry i się uspokoiła. A ja wcale nie jestem zdenerwowana, ani nie jestem wariatką. Ja chce po prostu z sobą skończyć.

— Czy ja dobrze rozumiem, że pani...

— Tak! Dobrze pan rozumie. Jestem teraz sama i potrzebuję pomocy, ale czy ja panu nie przeszkadzam?

— W tej chwili nie. Domyślam się, że chce pani z kimś porozmawiać, więc proszę bardzo.

— Tak. Chciałabym z kimś porozmawiać, ale to są takie trudne ludzkie sprawy... Czy pan z kimś rozmawia? Z kim pan się konfektuje? Może pan ustalić, kto dzwoni na pański numer? Ja dziękuję panu i przepraszam, że fatygowałam. Do widzenia... Halo! Jest pan tam? Czy mogłabym wiedzieć z kim rozmawiałam?

— To nie istotne, tak mi się zdaje. Do kogośkolwiek pani zadzwoniła pod ten numer, będzie pani mogła z nim porozmawiać. Wie pani? Umówmy się tak. Prze-

cież my się zupełnie nie znamy. Są takie sprawy, które mówi się bardzo bliskim albo bardzo obcym. Więc może pani mówić. Może trzeba tylko tego, żeby pani usłyszała głośno to, co pani po cichu myśli...

— Kiedy nie bardzo wiem od czego zacząć... Nie wiem czy to...

— Proszę panią. Proponuję żebyśmy przestali się kłócić, bo wie pani, tu się jednak pracuje, czasu mamy niewiele...

— Ja nie kokietuję, tylko zupełnie nie wiem od czego zacząć. Jestem bardzo chora, mój mąż jest w szpitalu. Właściwie to nie jest mój mąż, choć żyjemy ze sobą przeszło 20 lat. Tak, 20 lat, a przecież zupełnie się nie rozumiemy. Dowiedziałam się dzisiaj, że mój syn też jest bardzo ciężko chory, a on z tego życia nic nie miał, bo dopiero co skończył studia. I w tym wszystkim okazało się jeszcze że...

— Ja chciałabym wiedzieć czy pani już o wszystkim zdecydowała, bo inaczej nasza rozmowa nie ma sensu. Pani zdaje mi się robi komuś bardzo głupi kawał.

— Ja nie żartuję.

— Wiem, ale robi pani komuś brzydki dowcip, bo gdy już pani nie będzie, ktoś się poczuje paskudnie nabrany, gdy raptiem zostanie ze swoimi kłopotami taki beznadziejnie sam, choć pewnie myślał, że i tym razem pani mu pomoże.

— Ja przepraszam, że zajmuję panu czas, może za-

dzwonie później. Na pańskim miejscu też nie wiedziałabym, co komu doradzić. Jeżeli tylko mogę pomóc — to niech pan nie pisze tego co powiedziałam. Wie pan, ludzie...

— No, wreszcie coś mi się zdaje, że nasze sprawy nie mają się aż tak źle, skoro pani zależy na tym, co powiedzą ludzie. Nieboszczykowi jest to zazwyczaj obojętne. Ale wie pani? Mam zdaje się niezły pomysł. Proszę sobie zrobić słabej herbaty, wziąć elenium — ale bez przesady — i zasnąć. Jutro, nie, to już właściwie dzisiaj, będzie pani miała trudny dzień. Musi pani pójść do pracy, odwieźć męża.

— Dziękuję panu.

— Nie ma za co. Raz szły dwie dynie przez pustynię i jedna mówiła do drugiej: „Poczekaj chwilę, bo tyżwa mi się odpięła”...

— Mówi pan to żeby mnie rozweselić. Dziękuję. Muszę sobie jakoś to życie uporządkować. Dziękuję panu i dostranoc.

— Dobranoc.

— Jest pan tam?

— Tak.

— Czy mogłabym zadzwonić później?

— Zgoda, ale dopiero koło drugiej, teraz mam robotę. Zadzwonił pani?

— Tak. Albo o drugiej, albo jutro koło południa, dobrze? A jeśli zadzwonię, to o kogo mam pytać?

— Gdy pani wykręci ten numer i ktokolwiek podniesie słuchawkę — może być pani pewna, że to będę ja. Nie zadzwoniła. (ask)

Po posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR

Znaczący udział kobiet w pomnażaniu społeczno-gospodarczego dorobku kraju

Poliska polityka społeczna lat 70-tych szczególne względy okazuje kobietom, zwłaszcza matkom pracującym zawodowo. Nigdy poprzednio nie poświęcono im tylu uwagi, nie okazano im tak wymiernej pomocy. To zainteresowanie partii, państwa i związków zawodowych wypływa z głębokiego przeświadczenia o ogromnej roli kobiet w pomnażaniu dorobku społeczno-gospodarczego kraju, o znaczeniu zaszczytnej funkcji, jaką jest macierzyństwo, dla teraźniejszości i przyszłości narodu.

Aktywność zawodowa kobiet jest wielką siłą motoryczną na szczeblu wzrostu gospodarczego i postępu społecznego. W samej

tylko gospodarce społecznej kobiety stanowią przeszło 42 procent ogółu zatrudnionych. Pełne — prawne i faktyczne — równouprawnienie kobiet w naszym kraju, stały wzrost poziomu ich wykształcenia, uzasadnione aspiracje i potrzeba niezależności, a także rozwinięty system opieki nad matką pracującą i dzieckiem — wszystko to powoduje, że aktywizacja zawodowa kobiet stała się zjawiskiem nieodwracalnym i nadal postępującym.

Jeszcze nie tak dawno problem kobiet należał do najtrudniejszych w polityce zatrudnienia: w 1970 r. na każde wolne miejsce pracy proponowane ko-

biety nad 8 kandydatek. Dziś proporcje się odwróciły: jedna kobieta poszukująca pracy ma do wyboru, statystycznie licząc ponad 2 miejsca. Lokalne nadwyżki kobiecych rąk do pracy likwiduje się stopniowo, organizując specjalne miejsca pracy, głównie w usługach i zakładach produkujących na rynek.

Kobiety zdominowały szereg dziedzin odgrywających wielką rolę w zaspokajaniu potrzeb społecznych, w normalnym funkcjonowaniu kraju: przemysł lekki i spożywczy, handel, ochronę zdrowia i oświatę. Wraz z rozwojem techniki i ochrony pracy otwierają się przed kobietami coraz większe możliwości pracy w zawodach

tradycyjnie męskich.

W bilansie polityki społecznej ostatnich lat i jej programie nie sposób ściśle wyodrębnić działalności służącej wyłącznie ułatwieniu życia kobiet pracujących. Hasło „mieszkanie dla każdej rodziny”, program szybkiego rozwoju usług, zamierzenie podwojenia w tym 5-leciu odsetka korzystających z żywienia w zakładach pracy, polepszenie ogólnej opieki zdrowotnej, rozszerzenie możliwości wypoczynku dzieci i wczasów rodzinnych — to fakty, które może najbardziej cieszą kobiety, ale dotyczą przecież nas wszystkich, składają się na jakość życia całego społeczeństwa.

ROMANA KALECKA

Prezydent A. Neto o spisku w Angoli

W kolejnym wystąpieniu radiowym prezydent Angoli, Agostinho Neto, oświadczył, że ponad 100 osób, zamieszanych w udaremnienie w ubiegłym tygodniu spisku antyrządowego, zostało aresztowanych. Prezydent oznajmił, że przywódcy nieudanej próby mieli także popleczników na prowincji i w organizacjach masowych. Zamieszani w to byli także cudzoziemcy. (PAP)

Amerykański zespół w Poznaniu

Na trzy koncerty przyjechał do województwa poznańskiego (po występach w Związku Radzieckim) amerykański zespół „The Ellis Street Singers”. Dwa z nich to 16 piosenek i instrumentalistów, którzy grają muzykę pop i rozrywkową w formie programu estradowego. Jest to jedna z najlepszych grup wydziału muzyki na uniwersytecie w Mankato.

Dzisiaj „The Ellis Street Singers” zaprezentuje się przed pałacem w Gułtowach, w scenarii tamtejszego ośrodka: początek koncertu o godz. 18.30. Już wystąpi w ośrodku kultury w Środzie (18) a pojutrze — w Domu Kultury HCP w Poznaniu (także o godz. 18). (na)

Pokaż mi swoich przyjaciół...

W Bonn zakończyły się rozmowy Klubu Poselskiego PZPR z kierownictwem frakcji w Bundestagu i Prezydium SPD. Jak stwierdziły obie strony, były to dobre rozmowy, służące normalizacji stosunków między oboma krajami w duchu dokumentów z Helsinek.

Gdy te konstruktywne rozmowy były jeszcze w toku, w Essen na wiecu, otwierającym całą serię rewizjonistycznych imprez odwetowych związków przesiedleńczych, wystąpił przewodniczący Związku Ślązaków, deputowany CDU — Herbert Hupka. Łał tam i z nad tym, że Polacy nie chcą wziąć na siebie swojej części winy. Za co? — wypada zapytać. — Za II wojnę światową, oczywiście. I to właśnie — dowodził Hupka — uniemożliwiła podjęcie dialogu z Polakami. Hupka przemawiał na imprezie, do której szef bawarskiej CSU — Franz Josef Strauss, skierował telegram, przedrukowany przez prasę zachodniorniemiecką pod tytułami: „Śląsk należy do Niemiec”.

Równocześnie na łamach biuletynu grupy krajowej CSU w Bundestagu, hrabia Hans Kuyn opublikował oświadczenie, że gdy delegacja Klubu Poselskiego PZPR prowadzi rozmowy z kierownictwem SPD, to dzieje się to w tym samym czasie, „kiedy w Polsce aresztowani zostali członkowie „Komitetu Obrony Robotników”, w tym pan Michnik, który jeszcze niedawno był gościem w RFN”. W imieniu grupy CSU, hrabia Kuyn wyraził prowokacyjne żądania pod adresem kierownictwa SPD, aby wystąpiło wobec polskich parlamentarzystów z obroną Michnika.

Stwierdzenie „Pokaż mi swoich przyjaciół, a powiem ci kim jesteś”, wprawdzie się narzuca, ale nie oddaje całej złożoności sytuacji. Trzeba tu mówić również i o politycznej ślepotce.

Aby bowiem robić politykę, trzeba mieć szeroko otwarte oczy i widzieć wszystko: wszystkie sprzę-

żenia zwrotne i zależności, które określają los naszego kraju. Jeśli zatem nie dostrzega się, że to czy inne działania wykorzystywane jest natychmiast do antypolskiej roboty przez ludzi pokroju Hupki, Czaj czy Straussa — to znaczy, że jest się dotkniętym całkowitą złąmą polityczną.

Kiedy w Bonn i w Dueseldorfe straussowscy chadecy oraz rewizjonistyczne związki płodzili swe apele, w Belgradzie, przybyli tam na rozmowy z prezydentem Tito kanclerz Helmut Schmidt wyraził pogląd, że spotkanie przedstawicieli 35 państw — uczestników KBWE, które ma się rozpocząć w stolicy Jugosławii, powinno „wspierać w konstruktywny sposób zapoczątkowany proces odprężenia. Spotkanie to — wskazał kanclerz — nie powinno ograniczyć się do remanentu, ale pójść dalej. I dalej nas zaprowadzić”.

Tak mówi jeden z najbardziej pragmatycznych polityków Zachodu. A nie jest to pierwsza tego rodzaju wypowiedź. Miałem w bońskim Bundestagu okazję przysłuchiwać się w lutym tego roku namietnej polemice między czołowymi przedstawicielami chadeckiej prawicy i bońskiej koalicji wokół „trzęsącego koszyka” i odprężenia w stosunkach z Europą wschodnią. Kanclerz w odpowiedzi na program totalnego ataku w duchu „zimnej wojny”, zaprezentowany przez deputowanych z CDU i CSU, powtarzał z naciskiem: „Nie dolewajmy oliwy do ognia”, „Nie rozdmuchujmy ognia”. Również wielu innych polityków uważa, że destabilizacja sytuacji politycznej na Wschodzie w oczywisty sposób zagroziłaby odprężeniu i nie chce się do tego przyczyniać mimo, że nie są przyjaciółmi socjalizmu.

Sprawa odprężenia jednocy dziś więc wszystkich poczuwających się do odpowiedzialności. Kto tego nie dostrzega i swoimi działaniami bezwiednie, a w wypadku graczy politycznych — świadomie łączy się z przeciwnikami odprężenia, szuka u nich wsparcia, a na łamach ich biuletynów i gazet — trybuny dla zaspokojenia swojej politycznej megalomanii, ten szkodzi krajowi, który jest nasz, wspólny, niezależnie od tego, jakie ma się poglądy.

ANDRZEJ RAYZACHER

MUZYKA

Recital wiolonczelowy i „Dziwiata” Beethovena

cji nieco powściągliwą i rzeczową.

Równość pulsu rytmicznego, czystość intonacji i klarowność dźwiękowa (poza drobnymi „niepowodzeniami”) cechowały przedstawioną kolejno Suitę Baccalę, z której szczególnie szlachetnie zabrzmiała Sarabanda. Narracja i swoboda prowadzenia frazy romantycznej uwydatniły się w cyklu „Phantasiesiustucke” Schumanna, chociaż przydałoby się plastyczniej rozplanować przebieg napięć emocjonalnych w trzecim utworze. Z dużą satysfakcją słuchało się ostatniej kompozycji recitalowej — Suty Manuela de Falli. Wykonawcy dobrze wczuli się w klimat hiszpańskiej muzyki — tajemniczego oczekiwania, entuzjastycznych wybuchów, pulsujących rytmów, barwnej, dźwiękowej zabawy.

Romanowi Jabłońskiemu bardzo dobrze sekundowała Krystyna Borucińska — pianistka żywo reagująca na brzmienie wiolonczeli, grająca subtelnie i dyskretnie. Podkreślić należy idealną ścisłość, zgodność proporcji dźwiękowych i jednolitość koncepcji wykonawczej duetu, który na życzenie poznańskiej publiczności zagrał jeszcze nastrojo-

wą miniaturę Claude Debussy'ego.

Piątkowy koncert symfoniczny, w przeciwieństwie do śródogodowego recitalu, przyciągnął rzeszę słuchaczy, dla których wykonanie IX Symfonii d-moll op. 125 Ludwiga van Beethovena stało się zawsze wielkim wydarzeniem artystycznym.

Obsadę wykonawczą stanowili: Orkiestra Symfoniczna PFP, Chór Chłopi i Męski PFP przygotowany przez Stefana Stuligorskiego oraz kwartet solistów: Teresa May-Czyżowska (sopran), Stefania Toczyńska (alt), Paulos Raptis (tenor), Leonard Mróz (bas). Koncert prowadził — po raz pierwszy w Poznaniu — szwajcarski dyrygent René Klopfenstein.

O gigantycznej symfonii napisano już wiele. Wiadomo, że to wspaniałe, monumentalne dzieło, trudne zarówno dla wykonawców jak i odbiorców, wymaga największego zaangażowania duchowego i intelektualnego.

Symfonia z ubiegłego koncertu rozdzieliła się wyraźnie na dwa człony (nie ze względu na przerwę pomiędzy częścią II i III): trzyczęściowy utwór instrumentalny i kantatę wokalo-in-

strumentalną. Najciekawiej brzmienie zaprezentował się chór śpiewający z pełnym oddaniem i rzeczywistą radością. Zwracała uwagę bardzo dobre frazowanie i staranność artykulacji tego ogromnego instrumentarium. Doskonale zaśpiewał swoją pierwszą inwokację („Bracia! Bracia!...”) Leonard Mróz. Szkoda, że szlachetny głos Stefani Toczyńskiej ginął przykryty ostrzejszą barwą sopranu i tenoru.

Orkiestra sprawnie radziła sobie z najtrudniejszymi partyturą, przy czym umiała zmobilizować się w trakcie skomplikowanych wejść niezbyt czytelnie podawanych przez dyrygenta. W sumie aparat orkiestrowy był dźwiękowo wyrównany, bez agresywności brzmienia grupy instrumentalistów.

Oceniając kolosalną pracę dyrygenta (cały koncert prowadził on z pełnią), chciałoby się bar dziej skoncentrowanych gestów oraz konsekwentniejszego przeprowadzenia własnej koncepcji, zwłaszcza w odniesieniu do elastyczności tempa poszczególnych części i mało wyrazistego pulsu rytmicznego w Scherzo. Niekiedy brakowało lepszej synchronizacji między niektórymi grupami wykonawczymi, a zbyt wydłużono nie czuły w Finale zakłócały spójność symfonii.

Wieczór symfoniczny otworzyła beethovenowska Uwertura „Leonora III”, która wykonana muzykalnie potrafiła jednak pozostać jako utwór wprowadzający, a nie samodzielne dzieło artystyczne.

MAGDALENA SOLTYSIŃSKA



Próba szczęścia

Na felieton pod powyższym tytułem, z cyklu „Co o tym sądzić”, nasi czytelnicy tradycyjnie odpowiedzieli listami. Kilka z nich zamieszczamy poniżej, za wszystkie — dziękujemy.

Jestem szczęśliwy Chyba na wet bardzo. To co sobie zamierzylem, osiągnąłem. Chciałem skończyć studia, znaleźć ciekawą pracę. To mi się udało. A jeszcze spotkałem dziewczynę, która mnie kocha i jest przeze mnie kochana. Nie umiem powiedzieć sobie, czy to, co w tej chwili osiągnąłem w moim życiu, wynikało z jakichś wielkich wyborów. Myślę, że po prostu potrafiłem konsekwentnie, naprawdę czegoś w życiu chcieć. (2274)

ANDRZEJ MOTELEWSKI
Poznań

Dla mnie największym szczęściem są dzieci. Ich radości, kształtowanie się osobowości malutkiego człowieka. Oto co mi naprawdę daje szczęście. (2277)

AGATA K.
Leszno

Nie wiem jak dalej żyć. Gdyby nie rodzice, których przecież jednak kocham, gotowa byłam być na najgorsze nawet... Pozornie osiągnęłam właściwie wszystko. Kończę studia, we wrześniu biorę pracę magisterską. Ale naprawdę, proszę mi wierzyć, nie wiem jak żyć, po co, w jakim celu. Pisze pan o najwspanialszej po marańczy, którą można, trzeba w swoim życiu wybierać. Bieda cała w tym, żeby w ogóle zobaczyć owe symboliczne pomarańcze, właściwe drogi życia. Myślę, że przynęcenia człowieka wynikają z jakichś jego przyczyn psychicznych, na pięć wewnętrznych. Chyba bym zresztą umiała nawet nazwać swoje smutki. Ale czy to je usunie? (2283)

ALEKSANDRA M.
Sokolowice

Artykuł bardzo interesujący, problem szatańsko dyskusyjny; ja mogę tylko napisać o sobie. Każdy przecież człowiek, to indywidualność. Szczęście pojmuję inaczej. Patrząc z perspektywy przeżytych lat, wiele razy zdawało mi się, iż byłam u kresu szczęścia. Dzisiaj powiem, iż moje szczęście to moje trzy córki, dwie po studiach, dojrzałe młode matki, — trzecia studentka (właśnie zdaje — wiadomo sesja). Szczęście — to i to, kiedy widzę jak wychowują swoje dzieci i jak zawsze znajdują czas dla mnie, uśmiech, serce. Zdaje mi się, że kiedyś przed laty wybrałam właściwy owoc pomarańczy — jestem szczęśliwa przez własną pracę. (2223)

WANDA BERGANDY
Poznań

Jechałam tramwajem z al. Marcinkowskiego na ul. Głogowską. Widocznie przez dłuższy czas nie było tramwaju, bo gdy wreszcie nadjechał, był bardzo przepełniony. Do stałam się mimo to do wozu i nawet jakaś młoda pani odstąpiła mi siedzące miejsce. Gdy miałam wysiadać przy parku Kasprzaka, wcześniej trochę wstałam ze swego miejsca i zaczęłam się powolutku posuwać w stronę wyjścia. Wtedy zaczęło się. Jakiś mężczyzna,

obok którego przesuwając się, rozpoczął wymyślać mi i obrażać mnie różnymi plugawymi wyrazami. Mam 80 lat. Zadziewające, że ludzie w pobliżu nie tylko wcale na to nie zareagowali, ale nawet uśmiechali się, jak z dobrego dowcipu. Wyszedłam z tramwaju ze łzami w oczach i ze ściśniętym sercem, z goryczą... Czy człowiek może być szczęśliwy, kiedy dochodzi do takich incydentów? (2286)

HELENA KRYGROWA
Poznań

Trudno o jednoznaczny definicję szczęścia. Pozwólmy ludziom być szczęśliwymi według ich własnego wzorca. Dla każdego szczęście ma inny wymiar, inne kryteria. Jego pojęcie zmienia się z wiekiem. Dla mnie największym szczęściem jest dążenie ku czemuś, rezultaty mniej mnie interesują. Gdy bilansuję przeżyte lata, to ze zdziwieniem stwierdzam, że niektóre wydarzenia dopiero teraz nazywam szczęśliwymi. (2288)

AURELIA Z.
Wronki

Mój brat miał wypadek, ciężko potem chorował. Został kaleką do końca życia. A przecież nie zalałam się. Przeciwnie, gdy mi opowiadał o naszych kłopotach, zawsze ma jakieś krzepiące słowa dla nas. On, który by od nas właśnie słów pociechy mógł oczekiwać. Nigdy bym go teraz nie śmiało zapytać, czy jest szczęśliwy, ale wiem jedno — swoje nieszczeście potrafił pokonać. (2289)

STEFAN JANICKI
Kępno

Trzeba mieć po prostu poczucie odpowiedzialności. Ono człowiekowi pozwala tworzyć życie, ono daje naprawdę szczęście. Gdy się gubisz, w tym, co cię otacza, we własnych doznaniach, wiedz przynajmniej o jednym — że ktoś tam na ciebie bardzo liczy. Że ktoś od ciebie wiele oczekuje. Albo nawet zwykłych tylko spraw, ale właśnie od ciebie. Poczucie odpowiedzialności — to po prostu sumienie człowieka, który za siebie się nie chce wstydić. (2280)

STEFAN OKIELSKI
Wolnowko

Dlaczego właściwie się oszukuje — szczęście to przecież po prostu posiadanie. Ja chciałabym i poznawać architekturę Włoch, i kiedyś popłynąć Amazonką, i zobaczyć chociaż raz w życiu piękno architektury Indii. Chciałabym być zdrowy — zawsze. Chciałabym mieć ładne mieszkanie. Lubię ładne przedmioty, obrazy. Podoba mi się ładne dziewczyny. To, co mi może dodać odrogi życia, to — że jestem potrzebny innym. Świadomość mojej akceptacji, tego co ja robię — przez ludzi, których szanuję, lubię, kocham. Nie wyobrażam sobie szczęścia bez innych ludzi. (2293)

SEBASTIAN LUDECKI
Lusówko

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

OGŁASZA DODATKOWY NABÓR na dwuletni wieczorowy kurs magisterski

Kierunek:

Budownictwo

Specjalność:

Konstrukcje budowlane i inżynierskie.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

posiadanie dyplomu inżyniera budownictwa lądowego, co najmniej dwuletni staż zawodowy, złożenie z wynikiem pozytywnym kolokwium kwalifikacyjnego z matematyki i wytrzymałości materiałów.

KANDYDACY WINNI PRZEDŁOŻYĆ:

1. Podanie
2. Skierowanie zakładu pracy
3. Zyciorys
4. Trzy fotografie podpisane na odwrocie
5. Kwestionariusz osobowy poświadczony przez Wydział Kadr
6. Dyplom inżyniera.

Dokumenty należy składać do dnia 20 czerwca 1977 roku w Dziale ds. Kształcenia i Wychowania Politechniki Poznańskiej, pl. Skłodowskiej-Curie nr 5, kod 60-965, pokój nr 104.

Kolokwium kwalifikacyjne odbędzie się w dniu 25 czerwca 1977 r. o godz. 8 w gmachu Wydziału Budownictwa Lądowego. 2026-K1

Praca

Przyjmę murarzy, pomocników, pracu akordowa. Kosciuszki 74 m. 8. 25741g

Przyjmę czeladnika stolarskiego oraz uczniów. Warsztat stolarski, Mosińska, ul. Leszczyńska 19. 24679g

Zatrudnię zaraz fachowca wodno-kanalizacyjnego oraz c.o. z umiędzynarodowieniem, na dobrych warunkach. Warsztat usługowy, Kubicki, Chłudowo k. Poznania, ul. Obornicka 26 a. 24723g

Potrzebna kobieta do mycia schodów. Nad Wierzbakiem 25, Skrzypczyńska. 24668g

Opiekunka do trzyletniej dziewczynki — Poznaniu potrzebna, możliwość zamieszkania. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 24717g.

Pomoc domowa na 3 godziny dziennie przyjmie lekarz. Warunki bardzo dobre. Tel. 434-86, Kochanowskiego 11 a m. 6. 24628g

Przyjmę uczniów w zawódzie stolarskim oraz czeladnika. Swarzędz, ul. Pogodna 9. 24578g

Zatrudnię kierowcę do Stara. Strykowski, Baranowo, Wspólna 43. 24713g

Fryzjerkę i uczennicę — przyjmę. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 24654g.

Poszukuję pomocy domowej 3-4 razy tygodniowo. Rataje, Os. Manifestu Lipcowego 94 m. 4. 24712g

Fryzjerka męski potrzebny. Gąsiorowskich 10. 24726g

Przyjmę dorocznostwo z mieszkaniem. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 24750g.

Nauka

Korepetycje ze wszystkich przedmiotów. Tel. 527-22, Bojanowski. 24669g

Kupno

Zakład Przemysłu Drzewnego w Miałach, woj. pilskie zakupi pilnie 250 szt. kompletnych syfonów szklanych do wody sodowej. 717p

Dafnie suszone, paprykę, rumianek kupię. Strzelecki, Dworcowa 6, 63-030 Kł. strzyn. 670p

Kupię cegły dziurawkę — każdą ilość. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 24594g.

Sprzedaż

Silnik do łodzi Neptun 23, fabrycznie nowy — sprzedam. Tel. 407-19. 24571g

Sprzedam 30 owiec matek merynos z jagniętami. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 24590g.

Sprzedam sypialnię, łóżko metalowe. Poznań, Madalińskiego 13 m. 36. 24211g

Sprzedam ciągnik Zetor K-25. Konarzewo, ulica Szkolna 34. 24242g

Tanio sprzedam lodówkę „Snieżkę”. Jarochońskie-go 32 m. 6. 24609g

OKAZJA!

Tylko do 30 lipca br.

sprzedaż niektórych mebli produkcji krajowej, oraz z importu na dogodnych warunkach ratalnych

Bliższych informacji udzielają sklepy meblowe

WPHW — Oddział Obrotu Artykułami Wyposażenia Mieszkań w POZNANIU

2192-K1

Samochody

Sprzedam Trabant, rocznik 1971 — stan idealny. Krzyż, Bieruta 97 m. 6, woj. pilskie. 700p

Fiat 125 p — 1500, nowy — sprzedam. Wiadomość: Pila, tel. 21-72 w godz. 10-18. 704p

Fiat 126 p rok 1975 sprzedam. Ul. Głębowa 12, tel. 707-12. 24171g

Sprzedam nadwozie „Dacia”. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 24086g.

Kabinę Stara 28 sprzedam. Półdzisza, Kostrzyńska 21. 24124g

Sprzedam Syrenę 105, rok produkcji 1973. Informacje w godz. 16-20, telefon 66-02-81. 24154g

Sprzedam Fiat 850 sport, rok 1972 lub zamienię na Fiat 126p. Poznań, ul. Piękary 10 m. 10. 24272g

Volkswagena 1500 S części, akcesoria kupię. Telefon 702-16. 24233g

Sprzedam Skodę S 100 — 1970 r. Poznań, Trybunalska 24. 24238g

Sprzedam Fiat 125p, 1500, rok 1971. Poznań, ul. Waryńskiego 36 m. 1. 24271g

Mercedesa 250 SE „Automatic”, rok prod. 1970 — sprzedam. Szczecin, tel. 778-41, godz. 15-18. 1318-K2

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH

Ministerstwa Administracji Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska

61-496 Poznań, ul. Dzierżyńskiego 296/298, telefon 33-13-81

A. Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Pracujących

Wojewódzkiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw

Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Poznaniu,

PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA UCZNIÓW

W NAUKĘ ZAWODU O SPECJALNOŚCIACH:

1. MECHANIK KIEROWCA POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH,
2. ELEKTROMECHANIK POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH,
3. ELEKTROMECHANIK,
4. ŚLUSARZ,
5. OGRODNIK TERENÓW ZIELENI.

Przyjmowane są dziewczęta i chłopcy po ukończeniu 8-klasowej szkoły podstawowej.

Nauka w Zasadniczej Szkole Zawodowej trwa 3 lata, od poz. 1-4, dwa lata w poz. 5 i obejmuje naukę teoretyczną w szkole i praktyczną w zakładzie pracy, na podstawie umowy o naukę zawodu.

Absolwenci uprawnieni są do nauki w Technikum.

B. Technikum Przyzakładowe dla Pracujących o specjalności

— OBRÓBKA SKRAWANIEM

przyjmuje do klasy I absolwentów zasadniczych szkół zawodowych odpowiednich specjalności, na podstawie konkursu świadectw bez egzaminu. Pierwszeństwo w przyjęciu mają pracownicy resortu gospodarki komunalnej. Nauka trwa 3 lata.

Absolwenci po zdaniu egzaminu dojrzałości otrzymują dyplom technika odpowiedniej specjalności, co uprawnia do wstępu na wyższe uczelnie.

Nauka w Zasadniczej Szkole Zawodowej i Technikum, rozpocznie się we wrześniu 1977 roku.

Szczegółowych informacji udziela i podania przyjmuje sekretariat Szkoły, w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 296/298.

1009-K1

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH oraz ZASADNICZYCH SZKÓŁ ZAWODOWYCH!

MEBLARSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY
W POZNANIU, ul. Zmigrodzka 37

INFORMUJE, ZE

PRZYJMIE w nowym roku szkolnym KANDYDATÓW

DO NAUKI W ZAWODACH:

1. STOLARZ MEBLOWY — nauka trwa 3 lata,
2. TAPICER MEBLOWY — nauka trwa 2 lata.

Zajęcia praktyczne odbywają się w naszych zakładach, a zajęcia teoretyczne w Zespole Szkół Budowlanych im. Feliksa Dzierżyńskiego — ul. Raszyńska 48 w Poznaniu.

Ponadto przyjmujemy absolwentów po Zasadniczej Szkole Zawodowej w wyżej wymienionych zawodach.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE ORAZ INFORMACJI UDZIELA
Sektoria Służb Pracowniczych — telefon 67-90-79.

2083-K1

WYTNIJ — ZACHOWAJ!

ZADBAJ PRZED SEZONEM O SWÓJ

HOMEK LETNISKOWY I HOMEK NA DZIAŁCE!

Warunki atmosferyczne tegorocznej zimy były niekorzystne dla budynków sezonowych. Kilkakrotnie fale silnych mrozów i duże opady śnieżne, a później odwilże i deszcze powodują uszkodzenia dachów i nagromadzenie się wilgoci wewnątrz budynków.

W wilgotnym, niezaimpregnowanym drewnie rozwijają się grzyby domowe, które mogą doprowadzić do poważnych uszkodzeń i strat.

Niezbezpieczone drewno jest też podatne na porażenia przez różne owady — techniczne szkodniki drewna. Ich larwy żerują w drewnie przez kilka lat doprowadzając nawet do całkowitego zniszczenia konstrukcji.

Rójka owadów rozpoczyna się wczesnym latem. Trzeba więc wiosną podjąć niezbędne zabiegi konserwacyjne i profilaktyczne.

• DACHY —

Pierwszą czynnością jest przegląd techniczny i naprawa uszkodzeń; zniszczone fragmenty pokrycia należy wymienić, względnie zaizolować i uszczelniać. Drugą czynnością jest konserwacja.

• **POKRYCIE Z PAPY** — konserwuje się i regeneruje masą asfaltową DACHOLEUM lub (jeszcze skuteczniej) masą asfaltową -kautuczową CYKLOLEP. Preparaty te są gotowe do użycia, nie wymagają podgrzewania.

• **POKRYCIE Z BLACHY I OBRÓBKIE BLACHARSKIE** — wykazujące początki rdzewienia można zabezpieczyć czarnym CYKLOLEP-em, lub lepiej — srebrzystym preparatem asfaltowo -kautuczowym ALUBIT (nowości 1977 r.).

• **ETERNIT** można uszczelniać ALUBIT-em, który nadaje mu srebrzyste zabarwienie zapobiegające nagrzewaniu przez promienie słoneczne. ALUBIT przeznaczony jest również jako powłoka konserwacyjno -dekoracyjna na pokrycie z papy, do malowania siatek ogrodzeniowych i in.

• IMPREGNACJA DREWNA —

Dobrze wykonana impregnacja jest skuteczna na kilka lat, jednakże corocznie należy dokonać przeglądu stanu zachowania drewna.

• **STOLARKĘ** impregnuje się XYLAMITEM DESTYLOWANYM STOLARSKIM, który nie barwi drewna i stanowi grunt pod farby i lakiery, ma słaby zapach, przemijający po zapewnieniu wentylacji pomieszczeń.

• **WIEŻBĘ DACHOWĄ I DREWNO WEWNĄTRZ POMIESZCZENI** impregnuje się środkiem solnym (w wodnym roztworze). Zalecamy INTOX — impregnat nieszkodliwy dla ludzi. Do drewna porażonego należy użyć środka o wyższych właściwościach grzybo i owadobójczych — SOLTOK — przestrzegając, aby pomieszczenia nie użytkować przez okres kilku tygodni po zabiegu.

• **DREWNO ZEWNĘTRZNE** — gonty dachowe, ściany, werandy, ploty, bramy impregnuje się niewymywalnym, jasnym XYLAMITEM ZEGLARSKIM. Jest to jeden z najbardziej przydatnych impregnatów w budownictwie drewnianym — letniskowym i indywidualnym.

• **W STARYCH MEBLACH I ELEMENTACH WYSTROJU** występują często małe otworki wskazujące na porażenie drewna przez owady — „kołatki”. Do zwalczania owadów służy ANTOX.

W sprzedaży są również tańsze, ciemne impregnaty pod nazwą: XYLAMIT POPULARNY, XYLAMIT SUPER W, XYLAMIT SUPER — są również skuteczne, lecz mają intensywny, długotrwały zapach, co ogranicza ich stosowanie w budownictwie letniskowym.

Wymienione preparaty winny być do nabycia w placówkach sprzedaży drewna i materiałów budowlanych GS „Samopomoc Chłopska”, gdzie również można otrzymać prospekty i poradniki.

PRODUCENT:

Zjednoczone
Zespoły Gospodarcze
Zakład
Chimii Budowlanej
Warszawa, ul. Faradaya 1
telefon 11-42-61

INCO

1161-K2

Dyrekcja Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej W POZNANIU, ul. Krauthofera 10

zawiadamia, że w dniu 15 VI 77 r.

DOKONA WYPŁATY NAGRÓD

z funduszu zakładowego
dla pracowników sezonowych,
za sezon ogrzewczy 1976/77.

Ewentualne reklamacje należy składać w terminie do dnia 3 VII 1977 r. w Zarządzie Przedsiębiorstwa przy ul. Krauthofera 10. Wszyscy zainteresowani pracownicy zgłoszą się po odbiór nagród w swoich miejscach zatrudnienia.

2080-K1

Przetargi

Zespół Szkół Rolniczych w Szamotułach 64-500, ul. Szczecińska 3, ogłasza PRZETARG na wykonanie następujących robót:

- a) roboty dekarские na budynku szkoły w terminie do 15. 07. 77 r.
- b) roboty dekarские na budynku internatu w terminie do 31. 07. 77 r.
- c) roboty malarskie w internacie w terminie do 20. 08. 77 r.
- d) osadzenie okien w internacie w terminie do 31. 07. 77 r.

Koszty robót do wglądu w administracji szkoły w godz. od 8 do 11.

W przetargu mogą brać udział Przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać w administracji szkoły w terminie 14 dni od ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Dyrekcja Zespołu Szkół Rolniczych w Szamotułach zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 1250-K2

Komunalne Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich w Poznaniu, ul. Chudoby 24 ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

1. samochodu ciężarowego Star C-67 nr pod. 06838, rok prod. 1968, nr sil. 03788, typ S-530, nr rej. PS 83-89, cena wywoławcza 47.500,— zł.
2. samochodu ciężarowego Lublin 51, nr pod. 16356, rok prod. 1958, nr sil. 51-4734118, nr rej. 83-14 PS, cena wywoławcza 44.200,— zł.

Termin składania ofert przetargowych 10 dni od daty ukazania się ogłoszenia. Otwarcie ofert nastąpi w dniu następnym o godz. 10 w Dziale Głównego Mechanika Zakładu, Sprzętu i Transportu w Luboniu, ul. Przemysłowa 2. Oferty w zalakowanych kopertach prosimy składać w sekretariacie KPRI w Poznaniu, ul. Chudoby 24.

Do udziału zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się wycofanie z przetargów samochodów bez podania przyczyn. Wyżej wymienione pojazdy oglądać można ZST w Luboniu, ul. Przemysłowa 2 w godz. 10-12 po uprzednim zgłoszeniu się w Dziale Głównego Mechanika.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy przedsiębiorstwa najpóźniej w przeddzień przetargu.

1995-K1

Praca
Pomoc do dwuletniego dziecka potrzebna zaraz. Tel. 20-36-53, po godz. 16. 26127g
Uczniów w zawodzie blacharza samochodowego przy mie warsztat. Poznań, Niska 3, tel. 533-48. 2370g
Krawca, może być emeryt rączniarkę, ucznia, przyjmę. Orzeszkowej 5. 24912g
Mechaników samochodowych, również rencistów, blacharza samochodowego oraz uczniów zatrudnię. Poznań, Knapowskiego 22. 25478g

Kupno
Kupię bony PeKaO. Tel. 78-06-52. 25580g
Dafnie suszone, paprykę, rumianek kupię. Strzelecki, Dworcowa 6, 63-030 Krotoszyn. 670ppr

Sprzedaż
Sprzedam bramę, furtkę żelazną. Gwiaździsta 39. 26142g
Sprzedam pokój stołowy - retro. Tel. 32-04-62, po godz. 18. 26120g
Sprzedam MZ Trophy. Wiry, Komornicka 25. 25978g

ZESPÓŁ SZKÓŁ PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO w Poznaniu
ul. Warzywna 19, nr tel. 20-00-91

OGLASZA REKRUTACJĘ do:
I. Technikum Chemiczno-Spożywczego Zaocznego
na specjalność:
— żywienie zbiorowe,
— cukiernictwo,
— przetwórstwo mięsne,
— drobiarstwo,
— przetwórstwo mleczarskie (Filia we Wrześni);

II. Średniego Studium Zawodowego Zaocznego
na specjalność:
— cukiernictwo,
— browarnictwo;

III. Policealnego Studium Zawodowego
na specjalność:
— analiza chemiczna.

INFORMACJI UDZIELA SEKRETARIAT.
DYREKCJA
2107-K1

Sprzedam obraz. Telefon 525-53. 23589g
Sadzonki goździków holenderskich sprzedam. Pożnan, Kasztelańska 69, tel. 67-92-53. 23047g
Sprzedam sadzonki goździków. Wiry koło Poznania, ul. Komornicka 48 a. 25496g
Sprzedam nowe segmenty „Bieszczady 1 B”. Telefon 22-15-98, od godz. 17. 27861g

Samochody
Sprzedam Fiat 1500 - sierpień 1976. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 26141g.

Wartburga 353, ewentualnie przejdzie kupię. Oferty - „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25667g.
Auto-Smar, zakład specjalistyczny wykonuje antykorozyjną konserwację podwozi i przekrojów zamkniętych nadwozi samochodowych. Poznań, ul. Fabryczna 14, wjazd z ulicy Roboczej. Właśc.: Stanisława Kociakowska. 23656g
Sprzedam samochód Skoda 100 S, rocznik 1974. Wiadomość: Poznań, ul. Przemysłowa 27 m. 8, w godz. od 16.30 do 20. 26027g
Sprzedam Fiat 125, 1969 r. Adres: Jerzego 7a m. 5, po godz. 16. 24994g

Fiat 125 p. 1600 (Safari), produkcja 1974 rok, sprzedam. Poznań, ul. Knapowskiego 20. 25477g
Fiat 125p - 1500 ccm, nowy, sprzedam. Luboń, ul. Kilińskiego 35. 25568g
Sprzedam nowe nadwozie Fiat 126. Obornicka 39 m. 39. 25690g
Sprzedam nową Syrenę 105. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 674p.
Blacharkę samochodową wykonam fachowo, terminowo Zakład - Komorniki, Łakowa 9, Gadomski. 23639g

UWAGA, ROLNICY!
ZAKŁADAJCIE HODOWLE NUTRII W GOSPODARSTWACH ROLNYCH.
Hodowla jest łatwa, nie wymaga specjalnej wiedzy fachowej. Zaopatrzenie zwierząt w karmę następuje z własnego gospodarstwa. Pamiętajmy, że wysokość renty dla rolników jest zależna od wartości sprzedanych Państwu produktów.
W związku z tym skóry nutrii z uwagi na ich dużą wartość w znacznym stopniu mogą wpłynąć na podstawę wymiaru renty.
Hodowla nutrii zwolniona jest także od podatku obrotowego i dochodowego.
Informacji udziela
Poznańskie Przedsiębiorstwo Obrótu Surowcami Włókienniczymi i Skórzanymi
Poznań, ul. Obotrycka 61, telefon 750-41. 2064-K1

UWAGA - ZBIERACZE BRONI!
Spółdzielnia Pracy „Juwelia” w Poznaniu
plac Wolności nr 5
POSZUKUJE DO WYPOŻYCZENIA ODPLATNIE NA OKRES 2 TYGODNI
PISTOLETY SKAŁKOWE Z XVII WIEKU,
celem sporządzenia dokumentacji niezbędnej do wykonania kopii dla Centrali Handlu Zagranicznego.
Pisemne oferty prosimy kierować pod adresem wyżej podanym. Informacje: telefon 592-73, 592-74.
2153-K1

Lokale
Uwaga! Pan pracujący, uczący się - poszukuje pokoju, najchętniej Rataje. Tel. 735-89, godz. 8-17, 744-27, godz. 16-21. 24928g
Gostyń - zamienię mieszkanie kwaterek 3 po kątach, kuchnia i łazienka, telefon, na mniejsze w miejscowościach byłego woj. poznańskiego, wrocławskiego, zielonogórskiego. Może być zaraz wzgl. w drugim półroczu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 24077g.
Pracujący i uczący się poszukuje pokoju. Oferty - „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25823g.

Nieruchomości
Kupię działkę - Grunwald, Jeżyce. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25207g.
Kupię gospodarstwo, powyżej 8 ha - gleby dobre. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 26007g.
Zguby
Zaginiony czarny piesek, mieszaniec, w obroży na zielonym filcu. Znalazcę wynagrodzę. Poznań, ul. Pamiątkowa 15 m. 2. 26122g

Wojewódzki Związek Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska”
Zakład Obrótu Opalem, Paliwami i Materiałami Budowlanymi w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 17/19
PILNIE POSZUKUJE
lokalu o powierzchni około 30 m²
z przeznaczeniem na biura opałowe na terenie m. Poznania w niżej wymienionych rejonach:
1. Dzielnica Nowe Miasto - w rejonie Zegrza - Franowo,
2. Staroleka,
3. Dębica - Świerczewo,
4. Stare Miasto - Centrum,
5. Łazarz.
Zgłoszenia prosimy kierować do Sekcji Techniki Handlu i Usług, przy ul. 27 Grudnia nr 17/19 - telefon 598-51, wewn. 30. 1261-K2

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA W LUBONIU
INFORMUJE,
że z dniem 3 czerwca 1977 r.
NASTĄPI ZMIANA numerów telefonicznych
Zamiast nr 12-02-03 i 12-00-22 numerem wywoławczym centrali
BĘDZIE NR 12-01-71
1295-K2

Pokrywę - narzędzia Simon, zgubiłem na trasie Dębica - Mosina. Znalazcę wynagrodzę. Jaworowa 50 m. 12. 25873g
Kto widział lub przewoził pijanych mężczyzn z telewizorem, dnia 23. V. 77 r., między godz. 16-17, z ul. Małeckiego 26 lub w pobliżu. Wiadomość za wynagrodzeniem, ul. Małeckiego 26 m. 5. 25884g
Różne
Anteny telewizyjne UKF - instaluje Spółdzielnia „Usługa”, tel. 444-37 wew. 8, godz. 8-15 - Aniela. 25251g
Cyklinowanie podłóg, parкетов, lakierowanie. - Strug, tel. 66-56-04. 23821g
Telewizory naprawiam. Tel. 555-38 - Kopanski. 25925g
Układanie parkietów, podłóg, wykładzin, cyklizowanie. Tomasz Meysner, tel. 457-28. 25588g
Kupię - wydzierżawię za prowadzony lokal handlowy - dobry punkt. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25298g.
Okazja! Tylko wiosną uszczelnisz okna taśmą aluminiową, po obniżonej cenie, „Usługa”, tel. 20-00-96 - Łukowicz. 24513g

Pracownicy poszukiwani
Krawiecka Spółdzielnia Pracy „Pokój” w Poznaniu, Wenecjańska 1-8 zatrudni zaraz:
— krawców i krawców do zakładów usługowych o specjalności krawiectwo damskie lekkie i ciężkie
— krawców do zakładów zwartych o specjalności krawiectwo damskie ciężkie.
Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych Poznań, Wenecjańska 1-8 pokój 42 w godz. od 7-15. 1959-K1

Zarząd Rejonu Budowlanego „Pila” - Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Poznaniu, Pila, ul. Motylewska 5 (dojazd autobusem linii 6 - za cmentarzem komunalnym) - zatrudni zaraz na budowach w Pile, Wąlczu, Czarnkowie i Rogoźnie:

— murarzy - tynkarzy,
— betonarzy - zbrojarzy,
— cieśli,
— stolarzy,
— szklarzy,
— blacharzy,
— dekarzy,
— monterów konstrukcji żelbetonowych, robotników niewykwalifikowanych.
Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego w Budownictwie, praca w akordzie.
Dla pracowników zamieszkujących przydzielane są kwatery.
Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje - Dział Zatrudnienia w Zarządzie Rejonu Budowlanego „Pila” w Pile, ul. Motylewska 5 - telefon 41-90 lub kierownicy budów w Wąlczu i Czarnkowie. 479-K2

W dniu 28 maja 1977 roku zmarła
mgr JANINA ARCISZEWSKA
naczelnik Wydziału Finansowo - Księgowo Zjednoczenia Przemysłu Meblarskiego w Poznaniu.
Zmarła odznaczona była Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Odznaką Honorową „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego”, Złotą Odznaką „Za Zasługi dla Finansów PRL”.
W Zmarłej straciłmy wybitnego specjalistę, długoletniego i zasłużonego dla przemysłu meblarskiego pracownika, serdeczną i życzliwą koleżankę.
Matce Zmarłej składamy wyrazy serdecznego współczucia.
Dyrekcja i pracownicy Zjednoczenia Przemysłu Meblarskiego
Pogrzeb odbędzie się w dniu 1 czerwca 1977 r. o godz. 14 na cmentarzu górczyńskim. 1917-K3

Dnia 29 maja 1977 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy 66 lat, pełna dobroci i serca, moja ukochana żona
WŁADYSŁAWA SOBOTA
I voto Złotogórska
Pogrzeb odbędzie się w środę, 1 czerwca br. o godz. 15 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.
W smutku pogrążony
mąż
26005g

Dnia 30 maja 1977 roku zmarł nasz ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek, wujek i szwagier, przeżywszy lat 72, sp.
MARIAN DOLATKOWSKI
mistrz instalatorski
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 2 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.
W głębokim smutku pogrążony
żona, dzieci i rodzina
Ul. Dzierżyńskiego 29 m. 11. 1938-U3

W dniu 29 maja 1977 r. zmarła nasza kochana siostra i ciocia, sp.
STANISŁAWA BIENERT
Pogrzeb odbędzie się dnia 2 czerwca br. o godzinie 9.50 na cmentarzu na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążona
siostra z rodziną
Autokar w dniu pogrzebu sprzed domu przy ul. Ratajcza 26 (w podwórzu). 1935-U3

Dnia 19 maja 1977 r. zmarł w wieku lat 39, mój najdroższy mąż, ukochany tatuś, nasz drogi syn, brat, szwagier i wujek, sp.
EDMUND SZENAJCH
Pogrzeb odbędzie się dnia 2 czerwca br. o godzinie 14.15 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrążona
żona z córką i rodziną
Prosimy o nieskładanie kondolencji. 1936-U3

Dnia 30 maja 1977 roku zmarł
MARIAN DOLATKOWSKI
mistrz instalatorski, długoletni członek Cechu Rzemiosł Budowlanych w Poznaniu.
Pogrzeb odbędzie się dnia 2 czerwca 1977 r. o godz. 10.30 na cmentarzu na Górczynie.
Rodzinie Zmarłego wyraży szczerego współczucia składają
Zarząd i pracownicy Cechu Rzemiosł Budowlanych w Poznaniu
Cześć Jego pamięci! 1942-K3

Dnia 27 maja 1977 r. zmarł, przeżywszy 53 lata, mój ukochany ojciec, teść i dziadek, sp.
mgr BOLESŁAW ADAMCZEWSKI
Pogrzeb odbył się w Opalenicy.
W smutku pogrążony
syn z rodziną
25834g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 30 maja 1977 roku zmarła w wieku 83 lat, nasza ukochana matka, babcia i teściowa, sp.
MARIA GROMADZIŃSKA
z d. Fajfer
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 2 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.
W smutku pogrążona
rodzina
Ul. Chudoby 13 m. 3. 1939-U3

Dnia 28 maja 1977 roku zmarł nasz drogi brat, wujek i szwagier, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 60, sp.
ZENON SZYPURA
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 3 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
rodzina
Ul. Różana 4 a m. 17. 1953-U3

Dnia 29 maja 1977 roku zmarł w Warszawie po długich i bardzo ciężkich cierpieniach, przeżywszy 67 lat, nasz najdroższy mąż i ojciec, sp.
MICHAŁ SZCZANIECKI
profesor zwyczajny Uniwersytetu Warszawskiego, doktor honoris causa Uniwersytetu w Grenoble, odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Polonia Restituta, dwukrotnie Krzyżem Walecznych, Croix de Guerre, wyróżniony tytułem honorowym „Zasłużony Nauczyciel PRL”.
Nabożeństwo żałobne odprowadzone zostanie w piątek, 3 bm. o godz. 12 w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach w Warszawie, po czym nastąpi złożenie zwłok na cmentarzu,
o czym zawiadamia
żona z córkami
26054g

Z głębokim żalem zawiadamiamy o śmierci
ANTONINY LIPIŃSKIEJ
byłego długoletniego kierownika Szkoły Podstawowej nr 1 w Puszczykowie,
szlachetnej i dobrej, pełnej poświęcenia nauczycielki, wzorowej i cenionej wychowawczyni, o której pamięć przetrwa w naszych sercach na zawsze.
Pogrzeb odbędzie się 3 czerwca 1977 r. o godzinie 15 na cmentarzu w Puszczykowie.
Dyrekcja - Grono Nauczycielskie Komitet Rodzicielski - Rada Zakładowa ZNP młodzież
Szkoły Podstawowej nr 1 w Puszczykowie 26103g

Dnia 29 maja 1977 r. zginął tragicznie w wieku 22 lat, mój jedyny, najukochańszy i nigdy niezapomniany syn i brat, sp.
WŁODZIMIERZ SZYKOWNY
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 2 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim żalu pogrążony
matka i siostra z rodziną
Os. Przyjaźni 2 D m. 35. 1951-U3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 30 maja 1977 roku zmarła, przeżywszy lat 83, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia, sp.
MARIANNA ROGALSKA
z d. Kałek
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 2 bm. o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrążona
rodzina
1940-U3

Dnia 29 maja 1977 roku zmarł
LUDWIK KAMIŃSKI
członek ZBoWiD, długoletni pracownik Służby Zdrowia i zasłużony działacz Związków Zawodowych, odznaczony Odznaką Grunwaldu, Medalem Zwycięstwa i Wolności oraz Odznaką „Za Wzorową Pracę w Służbie Zdrowia”.
Rodzinie Zmarłego wyraży szczerego współczucia składają
Dyrekcja - POP - Rada Zakładowa i współpracownicy Zespołu Opieki Zdrowotnej w Wągrowcu 1919-K3

Dnia 29 maja 1977 roku zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, namaszczonego Olejami św., przeżywszy lat 70, moja najdroższa żona, nasza kochana mamusia, teściowa i babcia, sp.
HELENA JAKŚ
z domu Izydorek
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 2 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu na Junikowie.
Strapiiony
mąż z rodziną
Ul. Grobla 11 m. 6. 1952-U3

W dniu 27 maja 1977 r. zmarł nasz długoletni pracownik
mgr BOLESŁAW ADAMCZEWSKI
odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i Medalem XXX-lecia PRL.
W Zmarłym straciłmy zasłużonego i ofiarnego współtowarzysza pracy.
Cześć Jego pamięci!
Rodzinie Zmarłego składamy najserdeczniejsze wyrazy współczucia.
Kierownictwo i współpracownicy Instytutu Przemysłu Zielarskiego 1911-K3

Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 30 maja 1977 r. zmarł nasz kochany ojciec i dziadek
BERNARD WAKOWSKI
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 2 bm. o godzinie 16 na cmentarzu w Naramowicach.
W głębokim smutku pogrążony
syn z rodziną
26106g

W dniu 30 maja 1977 r. zmarła nasza najdroższa matka, najwierniejszy przyjaciel i człowiek o wielkim sercu
ANTONINA LIPIŃSKA
z domu Styła
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 3 bm. o godzinie 15 na cmentarzu w Puszczykowie.
26052g
Córki i wnuczki

Dnia 28 maja 1977 r. zmarła w Warszawie nasza ukochana córka, matka, siostra, teściowa i babcia, sp.
KRYSTYNA MOLENDOWA
Pogrzeb odbędzie się 1 czerwca 1977 r. w Warszawie na Powązkach o godz. 12, nabożeństwo żałobne o godz. 11.15 w kaplicy św. Józefa.
W ciężkim smutku pogrążeni
matka, córki, zięć i rodzina
26051g

CZERWIEC 1 Środa	Jakuba, Konrada Słońce: 4.37—21.04
-------------------------------	--

TEATRY

OPERA — g. 17 „Kopciuszek”
MUZYCZNY — g. 19 przedsta-
wienie zamkn. „Wesele Fonia”
POLSKI — g. 19 „Operetka”
NOWY — g. 19 „Achilles i mi-
łość”

KINA

KDE MUZA — g. 10, 12, 30
„Izrael muzykierów” (panam.
12.1.), g. 13.30 „Charley Varrick”
(USA 18.1.), g. 18.20 „Droga do
Saliny” (fr. 18.1.).
APOLLO — g. 8.30, 10, 12 —
seanse zamkn., g. 13.30, 15.30, 17.30,
„Złota prośba” (pol. 15.1.).
BALTYK — g. 10 — seanse zam-
knięte, g. 12.30, 15.30, 18, 20.15
„Terror Mechagodzili” (jap. b.o.).
GONG — g. 10, 12, 30 „Zorro”
(wł.-fr. b.o.), g. 16, 18 „Cztery
muzykierów” (panam. 12.1.),
g. 20 „Barwy ochronne” pol. 18.1.).
GRUNWALD — g. 17 „Cyrk w
cyrku” (czec. b.o.), g. 19 „Dzień
czyna do dziecka” (wł. 18.1.).
GWIAZDA — g. 8, 10, 12, 14
„Podróż Sindbada do złotej kraj-
ny” (ang. b.o.), g. 16, 18 „Deps”
(jap. 15.1.), g. 20 „Prywatna woj-
na Murphy'ego” (ang. 15.1.).
KOSMOS — g. 17, 20 „Ziemia obie-
cana” (pol. 15.1.).
MALTA — g. 16 „Weronika w
krajach czarów” (rum. b.o.), g. 18,
20 „Zwycięzca” (radz. 12.1.).
MINIATURKA — g. 15.30 „Pi-
raci na Pacyfiku” (rum.-fr. b.o.),
g. 17.30, 19.30 „Miłość w godzinach
naddźwiękowych” (ang. 15.1.).
OLIMPIA — g. 10, 12, 30 „Podróż
kota w butach” (jap. b.o.), g. 15
„Pojedynek potworów” (jap.
b.o.), g. 17.30, 20 „Mściciel” (USA
18.1.).
OSIEDLE — g. 15, 17, 19 „Nie-
proszeni goście” (radz. b.o.).
PANCERNIAK — g. 17 „Zorro”
(wł.-fr. b.o.), g. 19.30 „Ponad
strachem” (fr. 15.1.).
RIALTO — g. 10, 12 „Dziewczy-
na do dziecka” (wł. 18.1.), g. 13,
17.30, 20 „Kariera na zlecenie”
(fr.-wł. 18.1.).
RUSAŁKA (Swarzędz) — g. 15,
17, 19.30 „W każdym pokoju
dziewczyna” (czec. 15.1.).
TECZA — g. 16, 18 „Sami swoi”
(pol. b.o.), g. 20 „Czy Lucyna
to dziewczyna” (pol. 12.1., archiw.).
WARTA — g. 9 „Szeryf długie
ucho” (bajka), g. 10, 12, 16 „Sy-
renka i książę” (bulg.-radz. b.o.),
g. 14, 18, 20 „Samotnik” (r. 15.1.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) —
g. 13.45 „Walka o Rzym” cz. I
i II (rum. b.o.), g. 16.45, 18.45
„Nie ujdzie ci to płazem” wł.
15.1.).
WILDA — g. 10, 12, 30, 15.30, 18,
20.15 „Ostatni pocałunek z Gun Hill”
(USA 15.1.).
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15
„Niewierna żona” (fr. 18.1.).
ZOO — ul. Krawcowa i ul.
Zwierzyniecka — g. 9-20.

DYŻURY

SZPITAL: internia, chirurgia,
laryngologia, neurologia — ul.
Przybyszewskiego 49; chirurgia
dziecięca — ul. Szpitalna 27/33,
okulistyka — ul. Garbary 17.
Wojewódzka Stacja Pogotowia
Ratunkowego w Poznaniu, ul.
Chelmońskiego 20 — tel. 66-00-66;
nagłe zachorowania w domu, po-
rady lekarskie, tel. 637-35; wypad-
ki uliczne i w miejscach pu-
blicznych — tel. 999.
Podstacje: ul. Bukowa 1, tel.
32-12-61, Osiedle Plastowskie 16,
tel. 722-24, ul. Ugory 16, tel. 592-30,
ul. Kościuszki 103, tel. 544-44; Lu-
boń, tel. 120-399; Swarzędz, tel.
309 i 544-44.
Centralny Ośrodek Informacji
Poznański Służby Zdrowia czyn-
ny codziennie, g. 7-22, tel. 989.
Telefon Zaufania — 988 czynny
całą dobę, al. Marcinkowskiego —
dyżurują: lekarz psychiatra wzgl.
psycholog. Porady prawne głów-
nie z zakresu prawa rodzinnego,
opiekunów, leczenia odwyko-
wego i chorób społecznych, tel.
522-51.
Apteki tylko dyżury nocne:
Dąbrowskiego 140/142, Główna 92,
Dzierżyńskiego 349, Mickiewicza
22, Kórnicka 24, Słowiańska, Sta-
rołęcka 19, Głogowska 107/109, al.
Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Estrada przy-
jaźni; 9.05 Rumuńskie pieśni i tań-
ce ludowe; 9.30 Opolskie propo-
zycje muz.; 9.45 Muz. wycinanki;
10.08 „Dzieci — dzieciom”; 10.30
Niezapomniane stronie — „Zakle-
ty dwór” — fragm. pow.; 10.40
Polskie zespoły dxielandowe;
11.15 Mozaika polskich melodii;
11.30 Gdańsk na muz. antenie;
12.25 Gdańsk na muz. antenie; 13
Muz. popularna o tematyce dzie-
cięcej; 13.15 Konc. żyćzeń; 13.35
Przed mikrofonem dziecięce ze-
spoly regionalne; 14.03 Popołudnie
w „Jedynce”; 16.30 Aktualn. kul-
turalne; 16.35 D.C. Popoł. w „Je-
dynce”; 17 Radiokurier; 17.30
Transm. z Bokserskich Mistrzostw
Europy w Halle; 17.40 D.C. Popoł.
w „Jedynce”; 18 Muz. i Aktualn.;
18.33 Transm. z Bokserskich Mi-
strzostw Europy w Halle; 18.50
Przeboje sprzed lat; 19.15 Studio
S-1; 19.40 Z kompozytorskiej teki
Hoësy Carmichaela; 20.05 Nau-
kowcy — rolnikom; 20.20 Konc.
z gwiazd; 21.05 Kronika sport. oraz
transm. z Bokserskich Mistrzostw
Europy w Halle; 21.25 Konc. cho-
pinowski z nagrań J. Hendrickso-
na; 22.23 Transm. z Bokserskich
Mistrzostw Europy w Halle; 22.30
Ludzie, epoki, obyczaje — „Przy-
jacieli dzieci” — J. Korczak; 22.45
Transm. z Bokserskich Mistrzostw
Europy w Halle; 23 Minut dzieci;
23.12 Wiadom. sport.; 23.15 WOSPR
i TV dla słuchaczy w kraju i za
granicą.

Dzisiaj z „Głosem”

Dzieci malują
„kamienne obrazki”

Tradycyjnie w Dniu Dziecka, a więc dzisiaj, sto dzieci, wybra-
nych spośród członków szkolnych kół PCK, będzie przed poznań-
skim Pałacem Kultury malowało na płytach „kamienne obrazki”.
Tematami ich twórczości, wykonywanej kolorowymi kredami, bę-
dą do wyboru: przyjaźń między dziećmi, sport i wypoczynek oraz
codzienna higiena.

Organizatorami imprezy, wraz z redakcją „Głosu Wielkopol-
skiego”, będą jak zwykle Zarząd Wojewódzki Polskiego Czerwo-
nego Krzyża w Poznaniu oraz poznański Pałac Kultury. Czyteln-
ków, chętnych przyjrzenia się powstawaniu dziecięcych wizji ma-
larskich, zapraszamy przed Pałac Kultury na godz. 15. W przy-
padku niepogody malowanie odbędzie się będzie w pałacowym
hallu i piętra. (zk)

Młodzież — maluchom



Patronat nad placem zabaw przy ul. Matejki (w rejonie ul. Ko-
nopnickiej) sprawują uczniowie Liceum Ogólnokształcącego nr 2
im. Heleny Modrzejewskiej, dbając o sprzątnięcie i porządek. Ostatnio
malowały huśtawki.

Fot. — H. Kamza

Proponujemy

Więcej straganów
przed ogródkami

Sezon ogrodniczy już się roz-
począł i tylko patrzeć, jak
zwiększą się do sklepów dosta-
wy „zielonych” witamin. I wtań-
nie. Mimo systematycznego roz-
wijania produkcji warzywniczej
i ogrodniczej, stale obserwuje
się w sklepach niedostatki świe-
żych warzyw i owoców. Tymcza-
sem plony z ogródków działko-
wych lub przydomowych często
kroć przewyższają potrzeby ich
właścicieli.

Przed ogródkami pojawiły się
wprawdzie w ostatnich latach ta-
kie kramiki, ale ciągle jeszcze
jest ich za mało. Często czytel-
nicy informują nas o marnowa-

niu się nadwyżek działkowych
Czy nie szkoda z mozołem wy-
hodowanych dorodnych okazów
warzyw i owoców? Nie bez zna-
czenia jest jednak fakt, iż swo-
go czasu władze handlowa um-
żliwiły działkowcom sprzedawa-
nie ich we własnym zakresie, al-
nie określono obowiązujących
cen. Jedni więc mocno je zawy-
żają, inni sprzedają za bezcen.

Sprawa wymaga przeto szyb-
kiego uregulowania, a zapewne
w najbliższym czasie zaroiliby
się od straganów przed ogródka-
mi. Z dużą korzyścią dla sprze-
dających i klientów. (bop)

KALEJDOSKOP
POZNAŃSKI

Nowa filia Miejskiej Biblio-
teki Publicznej im. E. Ra-
czyńskiego otwarta zostanie dzis-
isiaj w Poznaniu. Mieści się ona
na Osiedlu Lecha 15, a udostęp-
niać będzie literaturę zarówno dla
dorosłych, jak i dzieci. (bg)

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6,
8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22.
PROGRAM II: 7.45 Poranek
muz. hiszpański; 8.35 My 77;
8.45 Muz. spod strzechy; 9
„Dzienniki” — Z. Nałkowski; 9.39
Cztery wieki muzyki program-
mowej; 10.40 Sprawy codzienne —
„Co myśla o nas?”; 11 Dziecięce
talenty muz. z Japonii; 11.35
Konc. dziecięcych zespołów z
NRD; 12.05 Czas dobrych gospodar-
zy; 12.25 „Mimoza” — fragm. opo-
wiadania; 12.45 Śpiewa Chór Mę-
ski „Cantilena” p.d. Edmunda Kaj-
dasza; 13 Dla kl. I-II (jęz. pol-
ski); „Pod znakiem radości” —
stuch.; 13.20 Muz. upominek —
Tunezja; 13.50 Aktorzy i piosenki;
14.10 Wieści, lepiej, nowocześnie;
14.30 Studio „Słonecznik”; „Z ży-
czeniami ciepłymi jak słońce”;
14.50 Graja dzieci całego świata;
15.30 Studio Plus — program dla
dzieci i chłopców; 16.10 Gitara
klasyczna i jej mistrzowie; 16.40
Mag. informac.; 16.50 Radioex-
press; 17 Muz. ludowa Wschodu —
Wietnam; 17.20 Teatr PR — „Co
tu kłopotu” stuch. wg komedii A.
Fredry; 18.40 Pod skrzydłami He-
misa — magazyn handlu we-
wnętrznego; 19 Maurice Ravel —
„Dziecko i czary” — opera w 1
akcie wg tekstu Colette; 19.30 Mi-
niatury na harfe; 20 Dla wsi i ro-
lnictwa — oszczędności. Kredyty,
ubezpieczenia; 20.15 Choroby spo-

leczne nadal groźne; 20.30 Muz.
ze starych płyt; 21.40 Korespon-
dencja z zagranicy; 22 Zwierzenia
wieczorne; 22.15 Szkic do portre-
tu Elizabeth Barret Browning;
22.30 Mag. Studencki; 23.35 Co sy-
chać w świecie; 23.40 Alfonso el
Sabio — „Cantigas de Santa Ma-
ria”.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.
PROGRAM III: 8.05 Przebieg
Skaldów bez słów; 8.30 Co kto lu-
bi; 9 „Dwie kobry” — odc. pow.
K. Koźniewskiego; 9.10 Śpiewa-
jące rodzeństwo; 9.30 Nasz rok 77;
9.45 Dedykowane dzieciom; 10.35
Kiermasz płyt wytwórni Melodia;
11 Życie rodzinne; 11.30 Klasyki
dixielandu; 12.25 Za kierownicą;
13 Powt. z rozrywki; 13.50 „Prze-
budzenie” — odc. pow.; 14 Mi-
strzowie batuty — C. Munch; 15.10
Dedykowane dzieciom; 15.30 Her-
batka przy samowarze; 15.50 Muz.
ZOO; 16 Rozszyfrowujemy piosen-
ki; 16.20 Dedykowane dzieciom;
16.45 Nasz rok 77; 17.05 Muz. pocz-
ta UKF; 17.40 Rydwan Króla Ja-
na rep.; 18 Muz. Kobry; 18.30
Pocztówka dżw. z Paryża; 19 Po-
wiesć w wyd. dżw. „Prywatne
życie pięknej Heleny”; 19.35
Opera tygodnia: M. Rimski — Kor-
sakov „Legenda o niewidzialnym
grodzie Kiteju i o dziewczynce Fie-
ronii”; 19.50 „Dwie kobry” —

Przez redakcyjne telefony

Wszystko o przepisach
celno-dewizowych

Z każdym rokiem zwiększa
się, a sprzyja temu m. in.
szybki jak nigdy dotąd roz-
wój motoryzacji, liczba osób,
wybierających się w celach wy-
poczynkowo-turystycznych za
granicę. O tym, że nie brak
wśród nich również czyteln-
ków „Głosu”, wiemy z telefo-
nów i listów do redakcji z za-
pytaniami o przepisy celne, o
to, co można ze sobą zabrać i
wywieźć za granicę bez obawy
znalezienia się w konflikcie z
prawem. Mając na uwadze nap-
ływ tych zapytań, Dział Łącz-
ności z Czytelnikami „Głosu”
skontaktował się z Urzędem
Celnym w Poznaniu i wspólnie
postanowiliśmy — czyniąc za-
danie społeczeństwu zapotrzebo-
waniu — zorganizować w re-
dakcji godzinę telefonicznej in-
formacji o obowiązujących
obecnie przepisach celno-dewi-
zowych.

Tak zatem jutro (czwartek)
w godzinach od 14 do 16, tele-
fonując pod numery: ▲
66-57-18 ▲ 66-59-39 ▲ 600-41
wewn. 215 lub 217, będzie moż-
na u przedstawicieli poznańsk e-
go Urzędu Celnego zasięgnąć
w tych sprawach wyjaśnień.

Szczególnie często powtarza-
ją się w kontaktach z redak-
cją, jak też bezpośrednio z
Urzędem Celnym pytania doty-
czące wywozu z kraju środków
spożywczych oraz sprzętu tu-

rystycznego. Uprowadzając na-
pływ tych zapytań podczas ju-
trzejszych godzin telefonicz-
nej informacji, poprosiliśmy dy-
rektora poznańskiego Urzędu
Celnego, mgr. Jerzego Jagiel-
skiego o udzielenie odpowiedzi
na te tematy:

— Bez cła można wywieźć
środki spożywcze w takiej
ilości, jaka jest potrzebna na
czas trwania podróży i pobytu
poza granicami kraju, nie dłu-
szego jednak aniżeli 4 tygod-
nie. A konkretnie: mięsa, dro-
biu i ryb oraz przetworów z
nich — w ilości łącznie nie
przekraczającej 2 kg, tuszów
zwierzęcych i roślinnych —
łącznie do 1 kg, przetworów
mleczarskich do 1 kg, czekola-
dy i czekoladowych wyrobów
łącznie do pół kilograma, po 1
kilogramie cukru i ryżu, 100
gramów kawy naturalnej. Jeśli
zaś chodzi o turystyczny sprzęt,
to zabrać ze sobą można łódź,
kajak, namiot, śpiwór, turysty-
czny magnetofon, radiodiod-
nik, telewizor, dwa aparaty fo-
tograficzne i wąskotaśmowy
aparat filmowy z niewielką
ilością klisz, lub błon fotogra-
ficznych, taśmy filmowej, ma-
gnetofonowej i płyt gramofono-
wych. Przedmioty te, z wyjąt-
kiem klisz, błon, taśm i płyt,
powinny być przywiezione ze
sobą przy powrotnym przekra-
czaniu granicy, gdyż w prze-
ciwnym razie zostanie wymie-
rzoną należność celna.

Tematem częstych zapytań
jest też sprawa wywozu z kra-
ju wyrobów tytoniowych oraz
alkoholowych. Otóż można
sobą zabrać do 250 sztuk pa-
pirosów, albo 50 cygar, lub 250
gramów tytoniu, a także do
pięciu litrów napojów alkoho-
lowych, ale przy wyjeździe z
krajów skandynawskich, na-
wiec do Danii, Finlandii, Nor-
wegii i Szwecji — tylko do
dwóch litrów wina i do dwóch
litrów innych napojów alkoho-
lowych. Ograniczenie to dotyczy
również wyrobów alkoho-
lowych, zakupionych za gra-
nicą, w sklepach, uprawnionych do
koniowania takiej sprzedaży
tzn. w „Pewexie” i „Baltonie”
mimo przedłożenia imienne-
go dowodu zakupu, wydane-
go przez te sklepy.

Pamiętać jednak należy, że
powyższe ilości wyrobów ty-
toniowych i alkoholowych zwol-
nione są od cła tylko wówczas,
jeśli przewozi je podróżny (tu-
rysta) w wieku od 17 roku ży-
cia.

Podane tu szczegóły to za-
ledwie wycinek przepisów
obowiązujących podczas prze-
kraczania granicy. Na inne za-
pytania odpowiadza jutro
podanych na wstępie godzi-
nach kompetentni funkcjonar-
iusze poznańskiego Urzędu
Celnego. Przypominamy, że w
jaśnień będą oni udzielali wy-
łącznie telefonicznie. (zk)

Wystawa pamiątek

Propozycja handlu
dla producentów

Oddział Obrotu Artykułami
Sportowymi, Turystycznymi i
Wypoczynkowymi Wojewódzkiego
Przedsiębiorstwa Handlu We-
wnętrznego w Poznaniu zorga-
lizował wystawę pamiątek z
Wielkopolski. Są na niej pre-
zentowane znane już i nowe
wzory wyrobów, którymi han-
dlać chce bardziej zaintereso-
wać producentów i w ten spo-
sób zapewnić sobie większe do-
tawy. Zaczyna się bowiem se-
zon turystyczny, a konieczne
jest uzupełnienie i zróżnicowa-
nie zaplecza.

Zamiarem organizatorów wy-
stawy w sali konferencyjnej
Związku Zawodowego Pracow-
ników Przemysłu Budowni-
ctwa przy ul. Szkolnej jest
także inspiracja rzemieślników
i twórców ludowych. Ekspono-
wane są niektóre wyroby ga-
anterii papierniczej i skór-
nanej, wymagającej na przykład
nadruku elementów związa-
nych z folklorem Wielkopolski.

Łącznie na wystawie znajdu-
je się około 400 wzorów, przy
każdym umieszczona jest kart-
ka z informacją o wielkości za-
potrzebowania. Zaproszenia o-
tzymali wszyscy producenci
pamiątek, handel składa im
konkretną ofertę, zapewnia
zbyt. (piłk)

Własny lokal dla każdego
samorządu mieszkańców

Samorządy mieszkańców w
mieście mają już swoje
tradycje i duży dorobek w spo-
łecznej działalności. Zajmują
się one różnymi sprawami
występującymi w osiedlu i do-
mu lub lagodzeniem konflik-
tów między sąsiadami. Człon-
kowie komitetów osiedlowych
i obwodowych są też inspiro-
wani i realizatorami czynów
społecznych, podejmowanych
głównie dla podnoszenia este-
tyki zespołów mieszkaniowych
lub wnętrz domów.

Z wieloletnich doświadczeń
wynika jednak, że znaczniejsze
rezultaty w działalności uzy-
skują te samorządy, które dys-
ponują własnymi lokalami,
przede wszystkim odpowiednio
dużymi do prowadzenia w nich
zajęć dla dzieci i spotkań z do-
rosłymi. W takich sytuacjach
kontakt z lokatorami jest czę-
sty, a więc możliwości pozna-
wania ich bolączek większe, co
z kolei stwarza warunki szyb-
szego ich likwidowania. W gor-
szej sytuacji znajdują się te
komitety, które nie mają wła-
nego kąta i korzystają z goś-
cinności innych użytkowników.
Wówczas współdziałanie z lo-
katorami jest sporadyczne,
trudniejsze w nawiązywaniu
z nimi współpracy.

W Poznaniu istnieją 52 komi-
tety osiedlowe, z których 48 po-
siada lokale. Natomiast spo-

śród 192 komitetów obwo-
dowych tylko 134 dysponują
własnymi pomieszczeniami. Wśród
nich sporo — to małe kilkun-
stankowe, a nie są miejscem dla
by organów samorządu mies-
kaniowego, a nie są miejscem dla
ilości społeczno-wychowa-
wawczej. Również wyposaże-
nie niektórych lokali jest na-
skromne. Nie wszystkie te
siedziby, nawet te, w których
organizowane są zajęcia dla
dzieci i młodzieży są należy-
cie wyposażone w sprzęt (brak m.
telewizorów). Wprawdzie gop-
darze owych pomieszczeń w
własnym zakresie dbają o ich
utrzymanie (sami je malują, na-
prawiają sprzęt itp.), jednak
wysiłki te niewiele pomagają
w przypadku np. małych pi-
wnicznych lokali.

Problemy te omawiane były
m. in. na wczorajszym posie-
dzeniu Prezydium Miejskiej Ra-
dy Narodowej w Poznaniu. O-
dlem podjęcia tego tematu by-
ło znalezienie drogi wyjścia
obecnej nie najlepszej sytu-
acji. Postanowiono więc w pierw-
szej kolejności uczynić wszyst-
ko, aby własną siedzibę posi-
dał każdy komitet osiedlowy
i obwodowy. Zwrócono także
uwagę na konieczność lepsze-
go wyposażenia tych pomieszczeń
i przeznaczanie większych śro-
ków finansowych na ich re-
monty. (a)

pow. E. Koźniewskiego; 20 Gra-
nice muzyki; 20.40 Na poboczu
wielkiej polityki fel.; 20.50 „Baj-
ka” — graja John Abernethy i
Ralph Townner; 21 Studio 202 —
wrocławski magazyn rozrywk.;
22.08 Śpiewa — Hubert Laws; 22.15
Trzy kwadransy jazzu — proble-
my magazyn; 23 Nowe tomiki
poetyckie G. Lisakowskiego; 23.05
Czas relaksu; 23.50 Śpiewa J. Cle-
ro.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05,
15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioex-
press; 11 Dla szkół średnich jęz.
polski — „Bez maski i koturnów”
rep.; 11.30 Sceny z opery „Jaś i
Małgosia” E. Humperdincka; 11.55
Gra H. Jankowski; 12.05 Czas do-
brych gospodarzy; 12.25 Giełda
płyt; 13 Naukowcy — rolnikom;
13.15 Z radiowej fonoteki muz.;
13.50 Dla kl. I-II lic. (wych. oby-
watelskie) cykl: „Szczere o trud-
nych sprawach”; 14.25 Radiowy
Tygodnik Kulturalny; 15.05 z tea-
tralnego afisza — „Kordian” w
Teatrze Współczesnym; 15.25 Dys-
kusja literacka; 15.45 Przegląd
filmowy — Kamera; 16.05 H. Łu-
komska śpiewa rymy dziecięce K.
Szymanowskiego; 16.40 Słuchacz
piszą — my odpowiadamy; 16.50
Radioexpress; 17 Dzień Międzyna-
rodowy Dzień Dziecka; 17.15 „Sztu-
ka dla dzieci czy dorosłych”; 17.40
z taśmoteki spikera; 17.50 „Sępy”

pow. F. Pietryka; 18.10 Poznań-
scy soliści; 18.25 Tajemnice ma-
terii „Dlaczego zielona” — Gene-
tyczne uwarunkowanie dziedzicz-
ności”; 18.40 W trosce o słowo i
treść; 19 Ekonomia na co dzień;
19.15 J. hiszpański; 19.30 Studio
stereo zaprasza (ogólnop.); 21.42
Willis Conover przedstawia; 22.15
Rozmowy o książkach; 22.35 W sty-
lu „spół”.

Wiadomości: 12, 16.

TELEWIZJA

PROGRAM 1: 6.30 — TTR —
Fizyka, 1. 39: „Własności fizy-
czne ciał niebieskich” (powt.);
7 — TTR Uprawa roślin, 1. 53:
„Wymiana doświadczeń i osią-
gnięć produkcyjnych w gospodar-
stwach rolnych” (powt.); 9 —
„Mandelina” — film fab. prod.
bulg.; 12.45 — R-TV Szkoła
Średnia — Język polski, sem. 2:
„Styl utworów romantycznych”;
13.25 — R-TV Szkoła Średnia —
Matematyka, I. 30, sem. 2: „Ukła-
dy równań i nierówności — cz. 2”;
15.25 — NURT — Pedagogika:
„Nauczyciel w krajach wspólno-
ty socjalistycznej”. Wykład doc.
dr. Stanisława Krawciewicza;
16 — „Obiektyw” — program
woj. poznańskiego, gorzowskie-
go, kaliskiego, konińskiego, lesz-
czyńskiego, zielonogórskiego; 16.20

PROGRAM 2: 16.40 — „Jak m-
karmić osiołka” — filmowa na-
mowa muz. prod. NRD (kol.);
18.10 — Dla młodych widzów: „Ta-
tajacy Holender”; 18.40 — „Tel-
kop”; 19 — Dobranoc dla m-
młodszych i program dla m-
dzieży (kol.); 19.30 — Wieczór
dziennikarstwa (kol.); 20.30 — „Di-
alogi z przeszłością” — program
popularno-nauk. pt. „Skarbie-
sekrety hodowlanych” (kol.);
21 — Twarze Teatru: Stanisław
Igar — aktor Teatru „Wybrzeże”
z Gdańska; 21.30 — 24 godzin
(kol.); 21.40 — „Twoim jest se-
ce me” — arie operetkowe; 22.15
— Studio Sport — 1/4 finału
ME w boksie z Halle (kol.); 22.30
— NURT — Pedagogika: „Jęz-
ykiem i telewizją”. Wykład
Leona Lejla.